

# Dzięk Bydgoski

12 stron  
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA**  
**DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA** : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

## Hierarchja biedy

Każde społeczeństwo jest niesłychanie zróżniczkowane pod względem stopnia zamożności obywateli. Używane zwykle na określenie tego stopnia terminy nie dają nigdy właściwej skali porównawczej i z natury rzeczy noszą zawsze charakter względny. Mówimy, że jesteśmy narodem biednym, ale napewno są narody jeszcze biedniejsze od nas. Mamy w Polsce ludzi bogatych, ale zapewne największy nasz bogacz nie dorasta do zamożności krezusów Francji czy Stanów Zjednoczonych.

Na wsi, właściciel kilkunastomorgowego gospodarstwa, który może sobie pozwolić na cukier i herbatę, uważany jest za „bogacza” przez małorolnego, wydającego niecałą złotówkę dziennie na utrzymanie rodziny. Zarabiający 3 zł. dziennie robotnik napewno „ma się dobrze” w oczach bezrobotnego kolegi. I napewno pensja przeciętnego urzędnika państwowego, samorządowego czy prywatnego, choć obiektywnie niewielka i napewno niepozwalająca na poziom życia zachodnio-europejskiego kolegi, pełniąc te same funkcje — jest niedoścignionym marzeniem niejednego kilkunastomorgowego gospodarza i niejednego rzemieślnika.

Niewątpliwie — w porównaniu z tym to z okresem przedkryzysowym, czy z wysoko-kapitalistycznymi krajami zagranicznymi — stopa życiowa wszystkich warstw i sfer społecznych w Polsce zmniejszyła się. Bez przesady można powiedzieć, używając potocznych określeń, że wszyscy jesteśmy biedni. Ale i w biedzie jest hierarchja. Bieda bezrobotnego rolnika inną jest, niż bieda bezrobotnego robotnika przemysłowego. Pierwszemu gleba i przyroda da jakieś pożywienie; drugiego bruk miasta nie nakarmi. Inną jest bieda gospodarza rolnego, inną bieda rzemieślnika i robotnika, inną bieda kupca i inną bieda urzędnika.

Ostatnie obliczenia dochodu społecznego w Polsce wykazują, że spadł on z 17,4 miliardów w r. 1929 na 8,9 miliardów w r. 1933. Ale nie we wszystkich grupach gospodarczych spadek ten był równomierny. Płace reprezentowały w 1929 r. 39,3% dochodu społecznego, a w 1933 r. — 45,6 proc. Świadczy to, że dochód rolnika, kupca czy rzemieślnika spadł stosunkowo silnie, aniżeli dochód robotnika, czy urzędnika. Oczywiście, najbardziej spadł dochód rolnika.

Również w zakresie dochodu ludzi, żyjących z płac, spadek nie był równomierny. Opierając się na pracy M. Kaleckiego i Landaua p. t.: „Dochód społeczny w r. 1933 i podstawy badań per-jodycznych nad zmianami dochodu”, pisał niedawno jeden z dzienników warszawskich: „Dochód nominalny pracowników umysłowych spadł w porównywanym okresie o 28 procent, robotników — o 48 procent. Różnica ta uwidacznia się jeszcze wyraźniej, jeśli uwzględnimy spadek cen, a więc weźmiemy pod uwagę siłę nabywczą zarobków; okaże się wówczas, że dochód realny robotników spadł o 22%, podczas gdy dochód realny pracowników umysłowych wzrósł o 4%”.

Takie są przesunięcia w dochodzie społecznym w ciągu ostatnich paru lat.

## Wiceminister Koc i gen. Orlicz-Dreszer u prezydenta Roosevelta

Waszyngton, 26. 9. (PAT). Charge d'affaires R. P. Sokolowski przedstawił prezydentowi w Białym Domu p. wiceministra Koca i generała Orlicz - Dreszera. Minister Koc wręczył prezydentowi zbiór minjatur pendzla Szyka, przedstawiających sceny z życia Waszyngtonu.

Następnie generał Dreszer udał się na cmentarz narodowy w Arlington, gdzie złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Przy ceremonii tej obecny był generał komenderujący fortu Meyers oraz oddział artylerji, który dał 15 salw. Wieczorem wiceminister Koc i generał Orlicz - Dreszer powrócili do Nowego Jorku.



Pracujące ręce  
mogą być  
także faone

Trzeba tylko pamiętać,  
by co najmniej dwa  
razy dziennie wetrzeć  
w skórę cokolwiek

Ceny:  
zł 0.40 do zł 2.60. **KREMU NIVEA**

## Włosi ignorują Genewę Tymczasem Rada Ligi Narodów tworzy coraz to nowe komitety

Genewa, 26. 9. (PAT.) Publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów trwało zaledwie pół godziny i było doskonale wyreżyserowaną sceną. Delegat włoski wogóle nie był obecny przy stole Rady. Przewodniczący zaprosił do stołu Rady delegata abisyńskiego, a następnie Madariaga odczytał sprawozdanie komitetu pięciu, poczem przewodniczący podziękował komitetowi pięciu za jego prace i zaproponował, aby komitet mimo niepowodzenia jego akcji pojedynczej, narazie nie rozwiadywał się, lecz istniał nadal dla prowadzenia dalszej akcji, o ile okaże się ona możliwą.

Przewodniczący proponuje również, aby Rada wyłoniła komitet z udziałem wszystkich członków Rady, ale bez udziału stron zainteresowanych bezpośrednio w sporze i aby komitet ten przygotował raport i zalecenia z art. 15 alinea 4. Przewodniczący przypomniał, że zgodnie z paktem Ligi akcja pojedyncza z art. 15 alinea 3 możliwa jest do chwili, dopóki Rada nie uchwali raportu i zaleceń z art. 15 alinea 4.

Wreszcie przewodniczący zaproponował, aby Rada swej sesji nie zamykała, lecz ją zawiesiła, aby móc się zebrać w razie potrzeby natychmiast. Wywody przewodniczącego Rady poparł delegat brytyjski minister Eden, podkreślając, że akcja powinna być prowadzona bez zbytecznego zwlekania. Eden podkreślił, że w czasie prowadzenia przez Radę jej akcji, rządy mocarstw będą mogły

również rozważyć, czy mogą być podjęte jeszcze inne kroki dla pokojowego rozwiązania. Ten ustęp w deklaracji ministra Edena był najbardziej znaczącym faktem dzisiejszego posiedzenia Rady, gdyż ujawnił, że bezpośrednie próby concyljacji pomiędzy mocarstwami są zamierzone i są już nawet w toku.

Po Edenie krótka deklaracja, popierająca propozycję przewodniczącego Ra-

dy złożyli premier Laval, komisarz Litwinow, delegat duński minister Munch, poczem Rada jednomyślnie przyjęła propozycję przewodniczącego i posiedzenie zostało zamknięte. W dniu jutrzejszym odbędzie się jeszcze posiedzenie Zgromadzenia Ligi celem zakończenia obecnej sesji. Przewidywane jest, że większość delegatów opuści Genewę jutro wieczorem lub w sobotę.

## Konflikt między Mussolinim a marszałkiem Balbo

Pogłoski o możliwości ustąpienia włoskiego dyktatora

Dziennik paryski „Oeuvre” donosi w depeszy swej genewskiej specjalnej korespondentki, p. Tabouis o pewnych pogłoskach, które kursują w kuluarach Ligi Narodów.

Według tych pogłosek, w ostatnich dniach odbyły się między bardzo wysokimi kołami włoskimi i angielskimi rozmowy, w ciągu których informowano koła angielskie o tem, jak na wypadek zmiany rządu w Rzymie mógłby wyglądać nowy rząd, w którym na miejsce Mussoliniego objęłaby kierownictwo jakaś wysoko postawiona osobistość z domu królewskiego.

Jakkolwiek pogłoskom tym nie przypisuje się specjalnego znaczenia, nie uważa się za wyłączone, że może nadejść moment, w którym tylko zmiana rządu mogłaby uratować sytuację Włoch wobec Ligi Narodów i wielkich mocarstw.

Bardziej prawdopodobne od tej sensacyjnej, ale niepoważnie brzmiącej pogłoski, wyglądają doniesienia o konflikcie pomiędzy marszałkiem Balbo, a Mussolinim na tajnym posiedzeniu rady wojennej. Balbo miał twierdzić, że wszyst-



Benito Mussolini w karykaturze.

kie plany włoskie można wrzucić do kosza z chwilą, kiedy Anglja zechce zmobilizować swą flotę na morzu Śródziemnym.

Ten konflikt stanowić ma powód odciągania się Mussoliniego z decyzją.

## Wrazie mobilizacji Abisynia będzie rozporządzała milionową armią

Addis Abeba, 26. 9. (PAT). Pogłoski o powszechnej mobilizacji w Abisynji mają swe źródło we wzmocnionym przegrupowaniu wojsk w okęgach nadgranicznych. Przesunięcia te były postanowione już dawniej, jednak w okresie deszczów nie mogły być wykonane. W razie zarządzania mobilizacji, pod bronią stanęłoby 1.075.000 ludzi.

W dniu dzisiejszym lotnicy abisyńscy (Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Rada Miejska w Poznaniu rozwiązana

Poznań, 26. 9. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej, na którego porządku obrad znajdowała się m. in. sprawa wyznaczenia terminu wyborów nowego prezydenta miasta oraz wybór komisji finansowo-budżetowej, tymczasowy prezydent miasta pułk. Więckowski odczytał radzie decyzję Ministra spraw wewn., rozwiązującą obecną radę miejską w Poznaniu na podstawie art. 69 ust. 5 ustawy z dn. 25 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządowego.

Prezydent Więckowski zawiadomił radę, że w myśl ust. 5 decyzje właściwych władz podlegają natychmiastowemu wykonaniu. Obecna rada miasta Poznania została wybrana w listopadzie 1933 r.

Dlaczego o tem piszemy?

Przedewszystkiem dlatego, aby stwierdzić, że polityka społeczna i gospodarcza Państwa musi przedewszystkiem zaopiekować się tymi, których dochód spadł najbardziej i którzy w hierarchji biedy stoją najniżej. Po drugie, dlatego — że polityka społeczna i

gospodarcza Państwa musi dążyć do wyrównania powstałych nowych dysproporcji w podziale dochodu społecznego, gdyż bardziej właściwy podział tego dochodu jest niezbędnym warunkiem wzrostu produkcji i poprawy gospodarczej, a więc niezbędnym warunkiem likwidacji ogólnej biedy.

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

scy rozpoczęli loty ćwiczebne, gdyż ziemia dostatecznie już wyschła i lekkie samoloty mogą startować i lądować.

### Abisyńczycy zapowiadają nieubłaganą walkę podjazdową

Londyn, 26. 9. (PAT.) Gubernator Harraru oświadczył korespondentowi „Daily Telegraph”, iż jest zdecydowany do zawziętej obrony studni w Ualual, przeciwko któremu nastąpi prawdopodobnie pierwszy atak włoski. W razie porażki wojska jego będą prowadziły nieubłaganą wojnę podjazdową, przerywając połączenia komunikacyjne i dowóz żywności i amunicji dla armii włoskiej.

### Ruch okrętowy w przewidywaniu wojny zaczyna omijać morze Czerwone

Londyn, 26. 9. (PAT.) Angielskie linie okrętowe, utrzymujące komunikację z Dalekim Wschodem, zamierzają powziąć wspólne postanowienie, iż parowce należące do nich będą udawały się na miejsce przeznaczenia nie przez kanał Sueski, lecz drogą okrężną na przylądek Dobrej Nadziei.

„Daily Telegraph” tłumaczy to postanowienie wysokością stawek ubezpieczeniowych przeciwko ryzyku wojny, jakich domagają się towarzystwa ubezpieczeniowe od transportów, kierowanych przez morze Czerwone. Dwie linie okrętowe Prince Line i Silver Line, utrzymujące komunikację pomiędzy Singaporem i Londynem oraz Jawą i Nowym Jorkiem już powzięły decyzję zmiany marszruty w ciągu ostatnich dwóch dni.

### Włoska propaganda filmowa przeciwko Abisynji

Mussolini przesłał dyrekcji wytwórni filmowych „Luce” i „Pittaluga” swoje dyrektywy w sprawie zorganizowania stałego wydziału, zasilającego kinematografy w filmy abisyńskie. Przy wytwórni „Luce” zostanie stworzony specjalny departament fotokineematograficzny dla Wschodniej Afryki, który otrzyma znaczny budżet. Na czele tego departamentu stoi markiz Palucci, który udał się już do Asmara, gdzie powstanie atelier i laboratorja nowej organizacji. Również Instytut Kolonialny rozwinie intensywną działalność propagandowo - filmową.

### Pierwsza niemiecka flotylla łodzi podwodnych

Berlin, 26. 9. (PAT.) Jak podaje niemieckie biuro inform., w dn. 27 bm. powstaje w Kilonji pierwsza flotylla łodzi podwodnych, której kanclerz Hitler nadał nazwę „Flotylli Weddigena” dla uczczenia pamięci bohaterskiego Ottona Weddigena. Flotylla podwodna „Weddigena” składa się z nast. łodzi podwodnych: U-7, U-8, U-9, U-10, U-11.

### Wodnoślupowiec rumuński wpadł do jeziora

Bukareszt, 16. 9. (PAT.) Wodnoślupowiec wojskowej marynarki spadł do jeziora w delcie Dunaju, rozbijając się doszczętnie. Załoga złożona z 7 ludzi utonąła w jeziorze. Dotychczas wydobyto z wody dwie osoby. Dalsze poszukiwania napotykają na trudności, ponieważ jezioro jest błotniste i hydroplan wbił się głęboko w błoto.

### Zółw-olbrzym wyłowiony u wybrzeży włoskich

Neapol, 26. 9. (PAT.) W zatoce Policastero rybacy wyłowili olbrzymiego żółwia, pochodzącego z mórz tropikalnych. Żółw ten waży 60 kg, ma 2 metry długości i liczy 200 lat. Żółw został przekazany ogrodowi zoologicznemu w Neapolu.

### Kolarze niemieccy wygrali wyścig na Dynasach

W środę wieczorem odbył się na Dynasach bardzo ciekawy międzynarodowy wyścig amerykański parami na 100 km. Udział w wyścigu wzięły trzy pary niemieckie i 7 par polskich.

Wyścig wygrała para niemiecka Wiemer-Leppich w czasie 2:18:37,6 zdobywając 61 punktów. Drugie miejsce zdobyła para polska Michałak-Napierała 48 punktów przed parą Targoński-Starzyński 45 punktów.

## Oficerowie japońscy w hołdzie pamięci Marszałka Piłsudskiego

Ziemia z ogrodu świątyni Yasukuni na Sowińcu

Tokio, 26. 9. (PAT.) Oficerowie japońscy, odznaczeni krzyżami Virtuti Militari, którzy znali osobiście Marszałka Piłsudskiego, lub odbywali staże w Polsce, wręczyli attache wojskowemu i morskemu w Tokio majorowi Przybyłskiemu urnę, zawierającą ziemię japońską z ogrodu świątyni Yasukuni, poświę-

conej zmarłym żołnierzom i marynarzom japońskim z prośbą o przesłanie jej do Polski na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Urnę wręczył majorowi Przybyłskiemu w świątyni Yasukuni generał Suzuki w otoczeniu licznych oficerów armji i marynarki japońskiej.

## Międzynarodowe biuro harcerskie powinno zająć się losem harcerzy polskich w Czechach

List przewodniczącego Z. H. P. wojewody Grażyńskiego

Katowice, 26. 9. (PAT.) Dowiadujemy się, że przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego dr. Michał Grażyński wystosował do międzynarodowego biura skautowego w Londynie list w sprawie szykanowania przez władze czeskie polskich organizacji harcerskich w Czechosłowacji.

W liście tym prosi on o zainteresowanie

się tą sprawą biura międzynarodowego, wskazując, że atmosfera, wytworzona przez politykę władz czeskich uniemożliwiła zupełnie realizację tych ideałów międzynarodowego zbliżenia i braterstwa, które leżą u podstaw ideologii skautingu, powołanego do życia przez generała Baden Powella.

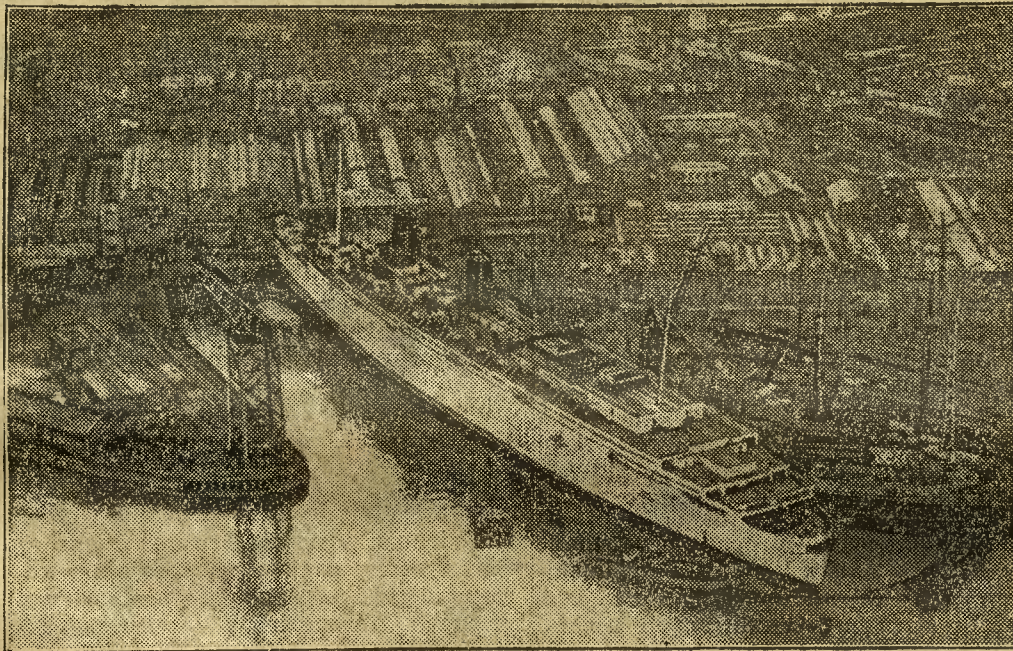
## Premier węgierski Gömbös udał się do Niemiec

Budapeszt, 26. 9. (PAT.) Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: premier Gömbös odleciał dzisiaj rano o godz. 8 min. 55 do Niemiec, samolotem, oddanym do jego dyspozycji przez rząd niemiecki. Premier weźmie udział w polowaniu, na które zaprosił go premier

pruski gen. Goering, wielki łowczy Rzeszy.

Premier Gömbös zatrzyma się krótko w Berlinie i złoży wizytę kanclerzowi Hitlerowi oraz, korzystając z okazji, odbędzie rozmowy z kierowniczymi osobistościami Rzeszy.

## Największy statek na ukończeniu



W Clydebank w Anglii kończą obecnie budowę statku-olbrzymia „Queen Mary”. Po dokonaniu pewnych zmian w planie, statek będzie stanowczo większy niż francuska „Normandie”.

## Afera szpiega-komunisty Nielsena zatacza szerokie kręgi

Aresztowanie wyższego urzędnika fabryki amunicji w Milhuzie

Paryż, 26. 9. (PAT.) „Journal” donosi z Milhuzy o aresztowaniu jednego z wyższych urzędników fabryki amunicji i materiałów wybuchowych. Przy rewizji znaleziono u niego szereg dokumentów i fotografii, które nie pozostawiają żadnej wątpliwości, iż uprawiał on szpiegostwo wojskowe.

„Journal” zaznacza, że aresztowanie

nastąpiło w związku ze sprawą Duńczyka, występującego pod nazwiskiem Nielsena i na podstawie skonfiskowanych u niego zapisków. Tym sposobem sprawa rzekomego Nielsena nabiera coraz większego rozgłosu, gdyż chodzi w niej nie tylko o propagandę komunistyczną we Francji, lecz również o uprawianie szpiegostwa wojskowego.

## Gwałtowna burza z piorunami nad Łuckiem

Łuck, 26. 9. (PAT.) W nocy na 26 bm. przeszła nad Łuckiem i okolicą ulewna burza, połączona z nawałnicą i piorunami. W Łucku kilka piorunów uderzyło w przewody elektryczne, powodując przerwę w oświetleniu miasta. W wielu wsiach wybuchły pożary, przyczem kil-

kanaście osób zostało śmiertelnie rażonych piorunami.

Ulewa poczyniła w Łucku znaczne szkody w instalacji rur wodociągowych oraz zerwała w wielu miejscach jezdnie i chodniki.

## Rekord tygodniowego eksportu materiałów drzewnych przez Spółkę „Paged” w Gdyni

W ubiegłym tygodniu od dnia 16—21 bm. Polska Agencja Eksportu Drzewa w Gdyni wyeksportowała 25.367 m<sup>3</sup> w liczbach pełnych, co stanowi nienotowaną dotąd ilość wywiezionych materiałów w okresie tygodnia. Powyższe materiały załadowane zostały na 11 statków.

Pierwszy sortyment zajęła tarcica w wysokości 24.986 m<sup>3</sup> eksportowana do Anglii w ilości 22.416<sup>3</sup> (porty: Grimsby — 4.358 m<sup>3</sup>, Londyn — 2.886 m<sup>3</sup>, Sout-

hampton — 2.232 m<sup>3</sup>, Garston i Preston — 6.284 m<sup>3</sup>, Bristol — 3.317 m<sup>3</sup>, Hull — 2.383 m<sup>3</sup>, Searborough — 956 m<sup>3</sup>);

Belgji — 2.570 m<sup>3</sup> (port Gandawa). Drugi — dębina w ilości 311 m<sup>3</sup> do Anglii (port Londyn — 250 m<sup>3</sup> i Southampton — 61 m<sup>3</sup>).

Trzecie miejsce zajęła buczyna w ilości 70 m<sup>3</sup> skierowana do Anglii (porty Manchester i Liverpool).

## Dzień P. Prezydenta Rzplitej

(o) Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) P. Prezydent R. P. odbył dziś w godzinach przedpołudniowych szereg konferencji. P. Prezydent przyjął kierownika Min. spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego, ks. biskupa polowego Gawlińskiego, ministra przem. i handlu Rajchmana oraz wice-min. spraw wewn. Kaweckiego, który przedstawił się P. Prezydentowi w swym nowym charakterze służbowym.

## Rokowania celem zażegnania strajku na Śląsku

Katowice, 26. 9. (PAT.) W związku z toczącym się sporem w przemyśle śląskim dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym odbył p. wojewoda dr. Grażyński konferencję z przedstawicielami przemysłu śląskiego i ze związkami robotniczymi. Po wyczerpującej dyskusji związki zgodziły się przyjąć za podstawę do dalszych pertraktacji propozycje p. Wojewody.

## Nowy zastępca komendanta wojewódzkiego P. P. w Poznaniu

(o) Poznań, 26. 9. (Tel. wł.) Na miejsce przeniesionego do Łucka zastępcy komendanta P. P. na wojew. poznańskie podinsp. Greffnera mianowany został podinsp. P. P. Matulewicz z Nowogrodka. Podinsp. Matulewicz przybył już do Poznania i objął urządowanie.

## Wizyta kolejowców niemieckich w Polsce

Warszawa, 26. 9. (PAT.) W dn. 30 bm. przybywa do Polski wycieczka wyższych urzędników niemieckich kolei państwowych z generalnym dyrektorem inż. Dorpmuellerem na czele. Delegaci niemieccy przybywają na zaproszenie Ministerstwa Komunikacji, rewizytując swych polskich kolegów, którzy w marcu br. bawili w Niemczech. Wycieczka niemiecka odwiedzi Warszawę, Kraków, Zakopane, Lwów, Wilno, Białowieżę i Gdynię.

## Tragiczny wypadek w kopalni „Mysłowice”

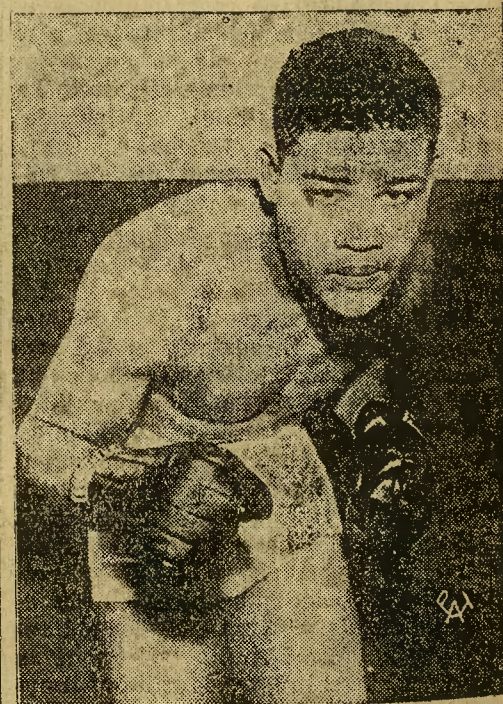
Katowice, 26. 9. (PAT.) Ubiegłej nocy w podziemiach kopalni „Mysłowice” zawałił się strop w jednym z chodników, przygniatając dwóch górników. Jeden z nich Jan Nowaczek zmarł po przewiezieniu do szpitala, stan zaś drugiego Antoniego Dudzika nie budzi obaw.

## Komunikat

Niniejszem podajemy do wiadomości, że pp. Dyrektorowi Leonowi Podoleckiemu, Bronisławowi Pudlikowi i Józefowi Heinrichowskiemu udzieliliśmy pełnomocnictw do łącznego działania w imieniu Oddziału naszego Towarzystwa w Gdyni.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akcyjna.

## Zwycięski bokser



W Nowym Yorku odbył się w poniedziałek sensacyjny mecz eliminacyjny wszystkich wag pomiędzy murzynem Joe Louisem, a eksmistrem Maksem Baerem. Joe Louis pokonał nokautem przeciwnika.

# Wspaniały lot toruńskich baloniarzy

## Kpt. Janusz o swym brawurowym wyczynie

### Nad polami dawnych bitew — Przez chmury śnieżne ku słońcu — Na wysokości 7.300 metrów — Naprzód, ku chwale! — W Stalingradzie nad Wolgą

Jak już o tem podawaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, w środę o godz. 20,48 pociągiem moskiewskim powrócili do Warszawy piloci polskich balonów, które startowały w tegorocznych zawodach o puchar Gordon-Bennett'a, m. in. zdobywcy drugiego miejsca pp. kpt. Antoni Janusz i por. Ignacy Wawszczak z 1 baonu balonowego w Toruniu.

Wkrótce po przybyciu do stolicy, bo już około godz. 24, pp. kpt. Janusz i por. Wawszczak wyjechali do Torunia, by zameldować się swym władzom w baonie i... po dwutygodniowym niewiedzeniu się, znaleźć się nareszcie wśród swych najbliższych, a więc rodziny, kolegów i przyjaciół.

Ale jest polskie przysłowie, że „gdzie djabeł nie może — tam babę pośle”. Jest to sentencja stara, zrodzona przed laty. Dziś z rozwojem prasy należałoby ją zmienić na inną, któraby brzmiała: „Gdzie djabeł nie może — tam pośle dziennikarza”. Bo czy można sobie wyobrazić, żeby redakcja pisma codziennego, a w danym wypadku „Dnia Pomorskiego”, dowiedziawszy się, że rannikiem powrócili do Torunia nasi najbardziej naszemu sercu bliscy, zdobywcy przestworzy, nie wydelegowała natychmiast swego współpracownika po wywiad?

Taki dziennikarz, to istota najbardziej względniejsza, najniełitościwsza. Nie da spokoju najbardziej śpiącemu, zmęczonemu 40-to godzinną podróżą z Moskwy do Torunia baloniarzowi, bez względu na to, czy to będzie kapitan Janusz, czy porucznik Wawszczak, i zacznie mu sięgać do wnętrza, a co? a jak? a które dy? a jak wysoko? kiedy i gdzie?

Niestety pierwsze usiłowania „zdobywania” bohaterkiej dwójki naszych aeronautów — spaliły na panewce. Przybywamy wczesnym rankiem na Sienkiewicza.

W koszarach baonu balonowego ruch, odnosi się wrażenie, jakby cały batalion zmobilizowano na jakies ćwiczenia.

Nic podobnego!

To tylko przygotowania do przyjęcia bohaterkich kolegów — kpt. Janusza i por. Wawszczaka. Wszyscy już wiedzą, że wrócili. Każdy chce ich zobaczyć, rękę im uściśnąć i powinszować i przy tej sposobności zasięgnąć języka co do szczegółów olbrzymiego lotu na wschód Europy, kędyś aż nad Wolgę, kraj, o którym większość z nas posiada tylko mgliste pojęcie, wiedząc o nim niewiele więcej nad to, że stamtąd otrzymujemy, nieczęsto zresztą jadany... kawior.

Jeden z oficerów objaśnia nas niestety, że koledzy Janusz i Wawszczak, przybywszy dopiero nad ranem, jeszcze śpią, a przynajmniej wycupują.

— Trudno, niech wypoczywają. Co się odwlece — to nie uciecze. Wrócimy za parę godzin.

Już już mieliśmy opuścić koszary, gdy w bramie ukazuje się... kpt. Janusz. Wskutek nerwowego podniecenia, pomimo fizycznego zmęczenia, jak mówi, nie mógł oka zmrużyć.

Niespodziane spotkanie pozwoliło nam przed innymi powitać dzielnego aeronautę i powinszować mu sukcesu w imieniu wszystkich Czytelników naszego pisma.

Wkrótce potem kpt. Janusza otoczyli koledzy z baonu — zaczęły się bardzo serdeczne powitania, uściski, całowania „z dubeltówki”, powinszowania, przyczem zarzucano go gradem zapytań co do szczegółów lotu „Warszawy”.

Na twarzy kpt. Janusza widać jeszcze przemęczenie. I nie dziw. Wszak od wyjazdu z Moskwy prawie nie spał, — powitanie z rodziną, przyjaciółmi, opowiadania nie pozwalały myśleć o spoczynku. Tylko por. Wawszczak śpi jeszcze, odkładając powitanie na godzinę wieczorną.

Na szereg pytań ze strony naszego współpracownika, kapitan Janusz opowiada o swej podniebnej w głąb Rosji podróży. Raz po raz jednak wątek opowiadania się przerywa, bo wchodzi któ-

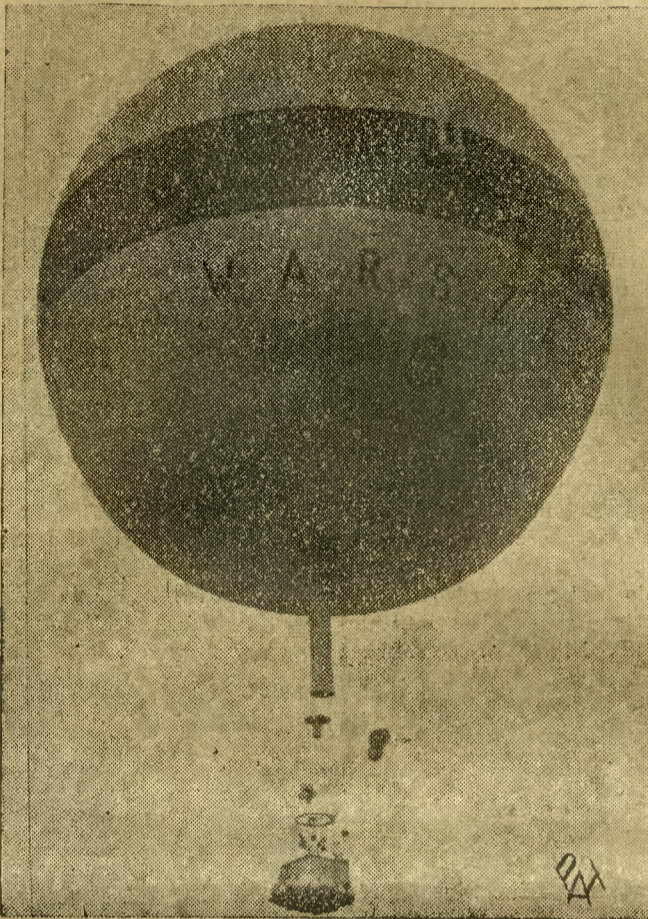
ryś z kolegów, rzucając się naszemu rozmówcy w ramiona.

— „Warszawa II” wzbija się w powietrze z lotniska mokotowskiego w niedzielę, 15 września, o godz. 17,09, jako statek jedenasty z kolei. Podobnie, jak pozostali uczestnicy zawodów, aeronauci toruńscy poszybowali na wschód z lekkim odchyleniem ku północy.

Płynęli początkowo na wysokości około 1200 m. Niższe wiatry wiały w kierunku Litwy, piloci zaś, chcąc lecieć w głąb Rosji, postanowili trzymać się

— Widząc te spokojne pola, na których ludzie teraz powoli szykowali się do snu, wzruszyłem się szczerze na wspomnienie krwawych zapasów polsko-bolszewickich — mówi kpt. Janusz.

W poniedziałkowy rano znaleźliśmy się niewiele nad kanałem Ogińskiego, a więc jeszcze na terenie Polski. Wkrótce po wschodzie słońca ujrzelśmy za sobą balon „Toruń”, pożyczony Holendrom, oraz jeszcze trzy inne balony, m. in. jeden niemiecki i jeden francuski.



Balon „Warszawa II”

stale między 50 a 55 stopniem szerokości geograficznej, by na północy uniknąć deszczów, a na południu nie wpaść w t. zw. strefę ciszy, w której wieją bardzo słabe wiatry.

W ciągu pierwszych dwóch godzin minęli parę innych balonów, kilka z nich jednak „Warszawę II” wyprzedziło. W pobliżu Siedlec „Warszawa II” znalazła się w pobliżu „Polonji II” kpt. Burzyńskiego i por. Wysockiego.

Za Siedlcami piloci wzbili się na wysokość około 1700 m, „łapiąc” nieco szybszy wiatr. Lecąc nad Bugiem, kpt. Janusz przyjrzał się terenowi walcu z r. 1920, w którym brał udział w szeregach spieszonych baloniarzy.

W towarzystwie tych aerostatów, płynących również na wysokości około 1700 m., „Warszawa II” leciała do granicy sowieckiej, gdzie „Toruń” wysunął się na czoło.

— Gdy minęliśmy o g. 10 rano granicę ZSRR nad Sluckiem, t. j. około 30 km. od granicy polskiej okrążył nas kilka razy lotnik sowiecki i po wymianie kurtuazyjnego powitania za pomocą giestów poszybował na północ. Nad Bobrujskiem znów mieliśmy sposobność oglądać miejsce, w którym w roku 1920 biwakował nasz 1 baon balonowy.

Popołudniu, jak zwykle balon zaczynał opadać — trzeba było wyrzucać balast. Po pozbyciu się kilkunastu kilogra-



Już od najmłodszych lat należy pielegnować zęby pastą ODOL. Dzięki pastce do zębów ODOL zachowacie zdrowe i ładne zęby

mów piasku „Warszawa II” wzniosła się na wysokość około 4.000 m., na której utrzymywała się, dopóki nie znaleźliśmy się w strefie śniegu. Celem wydostania się z tej tak bardzo dla balonu niebezpiecznej strefy wzbiliśmy się do 5.000 m. nad poziom morza.

Pozbywszy się śniegu, osiągnęliśmy słońce, lecz kosztowało to nas 10 dwunasto - kilogramowych worków drogiego piasku.

— Do zachodu słońca lecieliśmy już spokojnie. Na noc, którą zastaliśmy w rejonie rohaczewskim, wyrzuciliśmy z kosza znowu 120 kg. piasku, a nado kilka butli z tlenem i większą ilość zapasów żywnościowych.

— Balastu było coraz mniej, postanowiliśmy więc wygrać na szybkości. Rozpoczęły się dokładne obserwacje chmur, najlepszego wskaźnika dla pilota balonowego. W wyniku tych obserwacji płynęliśmy najpierw na wysokości 4.000 m., a we wtorek nad ranem aż na 7.300 m.

— Uśmiełem się — opowiada kpt. Janusz — gdy śpiący smacznie por. Wawszczak wskutek zimna, panującego na tej wielkiej wysokości, w pewnej chwili obudził się, mocno zdziwiony moim manewrem. Szybko jednak nabrał humoru, a nawet zapomniał o zimnie, gdy spostrzegł, że lecimy z szybkością 45, a chwilami 48 km. na godzinę.

— Używaliście panowie naturalnie tlenu — przerywamy naszemu rozmówcy.

— Rozumie się, że na tej wysokości musieliśmy oddychać przy pomocy tlenu, ale już niedługo, gdyż wkrótce balon zaczął opadać. I znowu trzeba było umiejętnie manewrować, aby, utrzymując odpowiednią wysokość, dolecieć jak najdalej.

— O godz. 12,30 znaleźliśmy się na południe od Boryssoglebska. Od godz. 13 balon coraz silniej zaczął opadać. Wyrzuciliśmy już resztki balastu, pozbyliśmy się potem wszystkich niemal przedmiotów, nawet resztę żywności, pozostawiając w koszu tylko niezbędniejsze rzeczy. Po godz. 15 widać było, że niedługo trzeba będzie lądować.

O godz. 16,01 według czasu warszawskiego (a 19-tej według miejscowego) „Warszawa II” wylądowała w kolchozie Woroszyłowa w okręgu Maczechańskim, a w kraju stalingradzkim (dawn. Carycyn). Tem samem po 46 godzinach i 52 minutach lotu przebyto 1567 km.

— Czy był ktoś obecny przy lądowaniu balonu — pytamy się z zaciekawieniem.

— Tak. Dostrzeżono nas już w powietrzu. Gdyśmy się znaleźli na ziemi, mieszkańcy kolchozu zaczęli nam skwapliwie pomagać w pakowaniu balonu. Wkrótce też znaleźli się przedstawiciele władz sowieckich, przyjęli nas b. gościnnie i zaopiekowali się nami bardzo serdecznie, dając nam przedewszystkiem dobrze jeść, następnie wygodny nocleg i nie chcąc brać za to pieniędzy. Wogóle zainteresowanie nami było wielkie, nawet tak wielkie, że nazajutrz musieliśmy specjalnie przyslanym samochodem pojechać do odległego o 300 km. Stalingradu, gdzie nas oczekiwali przedstawiciele władz i delegacje organizacji robotniczych. Przyjęto nas tam z honorami sadzając za stołem przyznanym. Wszyscy prześcigali się w uprzejmości dla „lotczyków z Polski”, jak nas nazywano.

— Stąd dopiero pasażerskim samolotem w towarzystwie jakiejś angielskiej „miss” odlecieliśmy na północny wschód, by po siedmiu godzinach podróży wylądować na lotnisku w Moskwie.

## Opozycyjna wieża Babel!

Kiedy w okresie przedwyborczym napisaliśmy, że walka nie toczy się o katolicki charakter Państwa i że stanowisko Kościoła w Polsce nie jest zagrożone, jedno z pism opozycyjnych oburzyło się na nas do tego stopnia, że nie zawahało się nazwać nas wrogami katolicyzmu.

Rozumie się samo przez się, że paszkwil ten zbyliśmy pogardliwym milczeniem.

Obecnie, czytając nr. 261 krakowskiego „Głosu Narodu”, przecieramy oczy...

W artykule wstępnym „Po nominacji 32 senatorów” pisze bowiem ten wybitnie katolicki organ, że „walka nie toczy się o wartości religijne i o katolicki charakter Państwa, obozy formują się nie na podstawie stosunku do spraw religijnych i Kościoła”.

Więc o cóż chodzi? Dlaczego prasa opozycyjna ustawicznie pisze, że obóz pomajowej walczą — jeżeli nie jawnie, to krętymi drogami — z Kościołem i z duchowieństwem? Dlaczego bałamucono społeczeństwo katolickie opowiastkami o mieczu Damoklesa, wiszącym rzekomo nad Kościołem katolickim w Polsce?

A dalej czytamy w „Głosie Narodu”, że społeczeństwo dzieli się na dwa odciany nie z powodu różnic w poglądach na stosunek Państwa do Kościoła, lub nadwrót, ale z powodu różnic czysto politycznych. Aktywne wystąpienie duchowieństwa i Episkopatu na arenę polityczną tylko wówczas mogłoby nastąpić, gdyby zachodziła pierwsza e-

wentualność, gdyby się walka toczyła o wartości religijne, a nie — jak jest obecnie w Polsce — o władzę”.

Tem się też tłumaczy, jak pisze „Głos Narodu”, że księża biskupi, do których się zwrócono z propozycją nominacji na senatorów, odmówili.

Genne to wyznaczenie „Głosu Narodu” powinna zapamiętać sobie ta część prasy opozycyjnej, która bezustannie straszy społeczeństwo katolickie walką sanacji z Kościołem katolickim i duchowieństwem!

Nie chce nam się atoli wierzyć, ażeby odnośna część prasy partyjnej uderzyła się w pierś i wstrzymała się od pisania dalszych bujd na ten temat. Bo mogłaby stracić zaufanie i oparcie w „narodzie”...

Endecki „Goniec Warszawski” dosiadł nowej szkapę partyjnej. Czując, że w bajki o „walce z Kościołem” już nikt nie wierzy, pisze o „wzroście wpływów arystokracji w Polsce” oraz o „elicie tytularnej i majątkowej w Sejmie i Senacie”.

„Goniec Warszawski” możemy zapewnić, że na tej szkapie daleko nie ujedzie...

Wogóle w obzbie opozycyjnym po ogłoszeniu senatorów - nominatów powstało wielkie zamieszanie.

Jedne pisma twierdzą, że grupa pułkowników zwyciężyła na całej linii, inne znów piszą, że grupa pułkowników poniosła wielką klęskę.

Prawdziwa wieża Babel!

Noel

# Zwierzęta jako gwiazdy filmowe

**Szkoły filmowe dla psów. — Kaczka ze zdolnościami filmowymi. — Nerwowa małpa wędruje ze studja do raka. — Zaby gwiazdami**

Od kilku miesięcy w Hollywood znowu fabrykuje się całe serie filmów w których zwierzęta grają najważniejszą rolę. Obecnie istnieje specjalna szkoła dla psów filmowych w której czworonożne „gwiazdy” uczą się przez kilka tygodni. Najpierw psi „profesor” stara się wybać, jakie pożywienie zwierzę najbardziej lubi. Daje więc nowemu „uczniowi” po kolei mięso, cukier, rybę itp. W praktyce okazało się, że psy, które stanowią większą część „pensjonariuszy”, są bardzo wybredne. Tak n. p. słynny pies „Flush” reaguje tylko na ser ementalerski i obliczają, że podczas swej tresury „Flush” zjadł ponad 200 kilogramów tego smakołyku.

Popularność „Flush” jest świeżej daty. Należy on do rasy „King Spaniel” i podobnie, jak niektóre ludzkie gwiazdy filmowe, — dostał się do Hollywood całkiem przypadkowo. Pewnego dnia piękna Norma Shearer uległa wypadkowi automobilowemu w okolicy New-Mexico i musiała przenoćować na odległej fermie. Tutaj odkryła małego „Flush” i postanowiła go zabrać ze sobą. Po odbyciu „szkoły” w Hollywood, „Flush” został zaangażowany do filmu „Tyran”, w którym wywołał wielką sensację. Od tego czasu „Flush” zarabia tygodniowo 500 dolarów a jego właściciel, który dotychczas był biednym cowboyem, obecnie prowadzi wygodne życie.

Największym konkurentem „Flush” jest inny pies — „Blitz”, niemiecki owczarek, bardzo popularny od czasu filmu „Pies z Flandrii”, w którym grał tytułową rolę. Właściciel jego — Karl Johnson, zarabia miesięcznie 2.000 dolarów i założył teraz „nową szkołę dla psów filmowych”, w której znajduje się w tej chwili 45 pensjonariuszy.

Oprócz psów, wytwórnie filmowe używają także innych zwierząt; tak n. p. znana aktorka Louisa Fazenda wytresowała... kaczkę, która wykazała znakomite zdolności filmowe; „Pepe” bowiem nauczyła się tańczyć i słucha swojej pani jak — pies. Kaczka-ster zarabia 25—30 dolarów dziennie a jej właścicielka tresuje teraz gęś i spodziewa się, że osiągnie w tym razie nowe triumfy...

Smutnie skończyła się historia małpy zaangażowanej do filmu „Mściciel”. Z nieznanych powodów małpie niepodobała się bohaterka filmu, Dorothy Short i w głównej scenie małpa, zamiast ucałować piękną Dorothy, ugryzła ją w nogę. Mimo, że rane

natychmiast obmyto, Dorothy dostała zakazenia krwi i musiała przeleżeć dwa miesiące w szpitalu. Towarzystwo filmowe straciło z powodu odroczenia filmu pół miliona dolarów, a nerwowa małpa poszła za karę prosto do raka...

Najdziwniejszymi gwiazdami były, trzy... zaby, które grały w filmie „Puszcza”. Ponieważ zdjęcia od tego filmu odbywały się na Mount Baker, górze leżącej na wysokości

2.000 metrów, gdzie niema żab, ekspedycja była zmuszona zabrać ze sobą trzy zwierzątka. Na dworze panował wielki mróz i zaby, mimo że były zawinięte w watę, nie chciały się obudzić ze snu zimowego. Trzeba było więc dopiero ogrzewać przez jakiś czas jaskinię, w której zaby miały „wystąpić” i dopiero po kilku godzinach „zielone aktorki” zaczęły skrzeczeć i mogły odegrać swoją rolę...

## „Djabelska sekta” w Budapeszcie

Policia węgierska odkryła onegdaj na przedmieściu Budapesztu, Kipest lokal w którym zbierali się codziennie wyznawcy nowej sekty religijnej, t. zw. „czciciele diabła”. Sekciarze mieli własnego „papieża”, stolarza z zawodu, który przed kilku miesiącami został wypuszczony z domu obłąkanych. Zgromadził on w krótkim czasie kilkuset wyznawców nowej sekty i pobierał od nich po 50 koron „od posiadzenia”. „Wielbiciele diabła” uprawiali biczowanie i tortury, a każde posiedzenie kończyło się orgią.

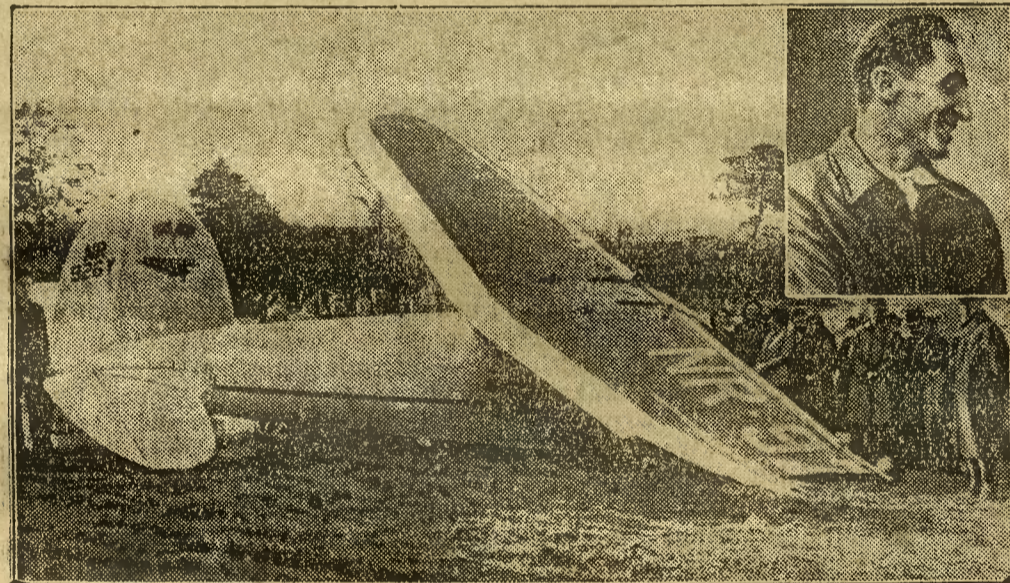
Ponieważ sekciarze gromadzili się w warsztacie stolarza, leżącym na wolnym polu, policja przez długi czas nie była poinformowana o ich istnieniu. Dopiero przed kilku dniami, pewna kobieta, która była biczowana aż do utraty przytomności, musiała się udać do szpitala i mającąc w gorączce, zdradziła się. Po jej wyzdrowieniu policja śledziła ją przez jakiś czas i odkryła w ten sposób miejsce zebrań „wyznawców diabła”. „Stolarza papieża” aresztowano wraz z 50 adeptami. Wszystkich skazano na wysokie kary pieniężne.

## Odkrycie nowej wyspy

Rosyjska ekspedycja arktyczna, pod kierownictwem profesora Uszakowa, odkryła na Oceanie Lodowatym na 79.10 długości wschodniej i 80.54 szerokości północnej, nową wyspę. Ziemia ta jest całkowicie pokryta lodem i dostęp do niej jest bardzo trudny. Dlatego postanowiono zbadać ją z lotu ptaka. Rosyjski lotnik Nikolajew wykonał z

samolotu kilkadziesiąt zdjęć fotograficznych, z których okazuje się, że nowa wyspa jest długą na 30 kilometrów i szeroka na 15-18 kilometrów. Na środku znajduje się góra, wysoka na około 300 metrów. Rząd rosyjski zamierza ustanowić na nowej wyspie, która otrzymała nazwę „Uszakow”, stację dla polowu wielorybów.

## Nieudany lot z N. Jorku do Kowna



Jak donosiliśmy pilot amerykański Waitkus, Litwin z pochodzenia, który wystartował z Nowego Jorku do Kowna, wylądować musiał z powodu braku paliwa w Irlandji. Samolot — jak widzimy na ilustracji — został przytem uszkodzony.

## Z Norymbergi pod Plock

Na polach majątku Parzeń w powiecie opadł onegdaj balonik, wypuszczony w Norymberdze na otwarciu kongresu partji hitlerowskiej Rzeszy niemieckiej.

Przy baloniku umieszczona była kartka, zawierająca następującą treść (napisana łówkami w języku niemieckim):

„Dużo pozdrowień z kongresu partji rządowej śle Antoni Wittman, z Norymbergi. Znalazca proszony jest o podanie miejsca lądowania”.



15) reportaż historyczny

Podróż ta, obfitująca w odkrycia geograficzne i etnograficzne, pozostała zresztą bez następstw politycznych.

Spokój z Egiptem zapanował bez pośrednictwa „królów”.

Niemcy (choć wóczas w przededniu swoich wielkich wypraw kolonialnych) zrezygnowali z konkurencji z Anglią i Francją o wybrzeża Somali. Zato około r. 1880 zjawily się Włochy po raz pierwszy jako mocarstwo kolonizujące na tej pustyni, której Egipt już dłużej bronić nie potrafił.

I dla nich miała się stać droga z Massaua na południe — szlakiem wielkich kłesk.

III.

### MENELIK I BARATIERI.

Ilość mieszkańców Italji za czasów republiki rzymskiej wynosiła około, siedmiu milionów. W czasach cesarstwa, gdy wielka własność ziemska wchłonęła prawie wszystkie drobne gospodarstwa, wzrosła wprawdzie liczba

mieszkańców Rzymu, ale wieś była mało zaludniona.

Siedem milionów, więcej nie mogły wyżywić ziemie Italji. Nadmiar nie miano gdzie ulokować, to też wywiedli go rzymscy wodzowie, genialni komisarze emigracyjni — poza granice kraju.

Parcelowali Galję, Hiszpanję, Noricum. Osiedlali swych weteranów nad Renem, nad Dunajem i w Afryce północnej.

Później, w średniowieczu, docierało wychodźstwo z Italji aż na północ, do obszarów germańskich, a na południe do ziem zamieszkiwanych przez wyznawców Koranu. Krwawe walki i głód trzymały siedmiomiljonowy naród jak w kleszczach. Prawie przez tysiąc lat był ten kraj polem bitwy dla Europy. I gdy naród włoski wywalczył sobie wolność i spokój, stanął znów przed zagadnieniem równie odwiecznym, jak cały półwysep. Przed zagadnieniem emigracji.

Zachodnie ludy, Hiszpanja, Portugalia, Francja, Holandia, Anglja stworzyły sobie bazy emigracyjne za morzem. Teraz, kiedy Włochy znalazły się w gronie wielkich, wolnych państw, ziemia już była podzielona.

Synowie Italji stali się nie kolonizatorami, lecz emigrantami. Wędrowali do Ameryki Północnej i zostawali Yankesami, lub też do Ameryki Południowej i już w następnym pokoleniu

stawali się Amerykanami, mówiącymi po hiszpańsku lub portugalsku. Albo szli pradawną drogą, wskazaną im 2000 lat temu przez Scypjona, przez Sycylię do Starej Afryki, do Tunisu. Ale w Tunisie siedzieli już Francuzi i nawet ten fakt, że Włosi byli w dziesięciokrotnej przewadze, nie przeszkodził temu, że tunicy Włosi stawali się szybko obywatelami francuskimi i musieli walczyć pod francuskim sztandarem.

W Ameryce Północnej i w krajach naddunajskich robotnik włoski był ceniony tanio. Było to gorzką świadomością dla narodu, że jego synowie na rynku światowym pracy oceniani są podług najniższej taryfy. Pozostawały dla nich tylko trzy drogi. Zdobyć ziemię za morzem, przemysłowienie własnego kraju, by znaleźć ujście dla przyrostu ludności, wreszcie wyzyskanie bezużytecznych terenów dla uprawy rolnej.

Włochy poszły wszystkimi trzema drogami. Zamieniły Piemont, Lombardję i prowincję Emilia na obszary przemysłowe; z zadziwiającą energją przemienił Mussolini bagna Kampanji na ziemię uprawną. I wreszcie za morzami zaczęto walczyć o nowe kraje, o ziemię afrykańską.

W 1882 r. kupili przedstawiciele rządu włoskiego portowe miasto Assab, w Erytrei.

## Kupuj książki, a bedziesz syty

Najnowszą sensacją Madrytu jest księgarnia, w której nie tylko można się zaopatrzyć w lekturę, lecz także w jadło i napoje. Właściciel tego lokalu, niejaki Lopez wpadł bowiem na genialny pomysł: każdy klient, który kupuje za 20 pesetów książek, ma prawo spożycia kompletnego obiadu lub kolacji, w sali leżącej obok księgarni.

Idea pana Lopeza okazała się świetną, codziennie tłumy publiczności oblegają sklep pomyslowego księgarza; Lopez, który stał jeszcze kilka miesięcy temu przed bankructwem, zakłada teraz w całej Hiszpanji filje i zatrudnia obecnie 200 sprzedawców i... 50 kelnerów.

## Owad dwa razy szybszy od samolotu

Największa szybkość, jaką są w stanie uzyskać samoloty, wynosi 700 km na godzinę. Istnieje natomiast owad, podobny do pszczoły, zwany lephenmyca, który osiąga szybkość 1300 km. na godzinę. Lot jego zatem dookoła ziemi trwałby około 30 godzin. Mimo dużych prac uczonych amerykańskich a w szczególności prof. Townsena, zbadano tylko kilka okazów, ponieważ złapanie takiego szybko lecącego owadu jest prawie wykluczone.

## Wytrwały samobójca

Chcąc skończyć z życiem, pięćdziesięcioletni fabrykant Rene Hublot zamieszkały w Neuilly w okolicy Paryża postanowił zabrać się systematycznie do dzieła. Korzystając z krótkiej nieobecności swojej żony, Hublot, zamknął się w mieszkaniu i wypił najprzód litr benzyny. Potem wziął brzytwę i poderwał sobie gardło i żyły na rękach. Lecz widząc, że śmierć nagle nie przychodzi, wytrwały samobójca wypija za jednym zamachem butelkę wódki, która dodała mu odwagi do dalszych wyczynów. Następnie wyjął rewolwer z szafy i strzelił sobie trzykrotnie w głowę i w piersi, raniąc się jednakże tylko nieznacznie. Wreszcie zrozpaczony kandydat do śmierci postanowił użyć prymitywnego środka, by pozbyć się życia. Wszedł do kuchni i powiesił się na sznurze od bielizny. Tym razem już lekarz skonstatował śmierć.

## Najtańsza i najkrótsza droga do... Abisynji

Zainteresowanie krajami egzotycznymi skierowało się obecnie przedewszystkiem ku Abisynji. Podróż do tego kraju nie należy do najtańszych, przyczem najważniejszy jest wybór odpowiedniej trasy. Najkrótsza i najtańsza droga do Abisynji prowadzi przez Palestynę i Egipt. Przejazd koleją do rumuńskiego portu Constanza (kl. II — zł. 105, kl. III — zł. 71), stąd polskimi okrętami do Jaffy (cena w obie strony od zł. 360 do 936 zależnie od klasy i kabiny); z Jaffy odbywa się podróż koleją do Port Saidu (kl. I — zł. 97, kl. II — zł. 65). Z Portu Saidu jedzie się okrętami francuskimi do Djibouti (cena od zł. 367 do zł. 1.190, zależnie od kabiny); z Djibouti do Addis Abeba podróż koleją (kl. I. — zł. 206, kl. II — zł. 101).

Szczegółowe dane, dotyczące podróży do Abisynji, opracowane zostały przez „Francopol”.

W dwa lata później, 5 lutego 1885 r. przyplłynęły włoskie okręty wojenne do zatoki Annesley, w której przed dziewiętnastu laty wylądowały wojska generała Napiera. Teraz zajęły włoskie kompanje Massaua i nad starym zrujnowanym gmachem, w którym niedługo rezydował nieszczęsny Arakel-Bey, zatrzępotwały zielono - biało - czerwone sztandary.

Turcja i Egipt protestowały w Rzymie. Francja, a nawet Rosja (która uważała się za obrońcę wschodniego chrześcijaństwa) okazały pewne zdenerwowanie. Ale skończyło się na wymianie not. Mądry Mancini, włoski minister spraw zagranicznych, postarał się o poparcie Anglii.

Anglja bowiem, zabierająca się właśnie do rozciągnięcia swej władzy nad Sudanem, zachęcała Włochów do czynu. Niech się Europa i muzułmański świat kłopotce o Assab i Massauę. Niech gniew derwiszów, buntujących się w Sudanie przeciwko anglo - egipskim wojskom, zwróci się w stronę morza Czerwonego. Tem ciszej i spokojniej można budować „państwo bawelny” nad Górnym Nilem.

Massaua, Assab, to porty abisyńskie. Drogi stamtąd (o ile je można nazwać drogami) wiodły wprost w góry, przez Keren i Kassalę do Sudanu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## Ziemia z pobojowisk we Francji na kopiec Marszałka Piłsudskiego

W celu jej pobrania udała się do Francji specjalna delegacja

W dniu 25 bm. odleciała z Warszawy do Paryża delegacja zarządu głównego Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji. Delegację prowadzi przewodniczący zarządu głównego Stowarzyszenia mjr. rez. pil. **Ludwik Zejfert**. Delegacja pobierze ziemię z pobojowisk **Silevy, Fryze, Arras, Su-chez, Capy, Tilleloy z pół Szampanji i z lasów Wogezów**. Pobranie ziemi odbędzie się w obecności przedstawiciela ambasady R. P. w Paryżu, miejscowych władz francuskich delegacji placówki Stowarzyszenia w Pary-

żu oraz przedstawicieli polskich organizacji społecznych we Francji.

Po pobraniu ziemi będzie ona złożona w oddzielne woreczki, a następnie przewiezie na do Paryża i w ambasadzie **zsypana do urny**, którą delegacja zabrała ze sobą, by w niej przewieźć następnie ziemię tę do Polski, celem złożenia jej w kopiec **Józefa Piłsudskiego na Sowińcu** w czasie uroczystości, mającego się odbyć w Krakowie w dn. 5 i 6 października r. b. 3-go koleżeńskiego zjazdu żołnierzy byłej armji polskiej we Francji.

## Rząd polski ofiarował 120.000 zł na pomoc zimową w W. M. Gdańsku rezygnując z należnego mu cła za tekstylja

W tych dniach odbyło się w Strzelnicy w Gdańsku zebranie funkcjonariuszów pomocy zimowej, na którym **senator Batzer** mówił o zadaniach tej instytucji podczas nadchodzącej zimy.

Na wstępie wzywał senator Batzer obecnych do werbowania jak największej liczby współdziałających w tem dziele, podkreślając przytem, że nie koniecznie muszą to być członkowie partji narodowo socjalistycznej. Następnie omówił sprawę wysyłania gdańszczan na odpoczynek do Rzeszy niemieckiej. Gdańszczanie zachowywali się w Niemczech niejednokrotnie nie odpowiednio, a nawet **całe dni spędzali w knajpach na koszt przygodnych znajomych**, którym przedstawiali się jako **męczennicy krwawą granicę wschodnią (?)**. Nadużywano też gościnności w celu otrzymania bezpłatnej nowej garderoby.

Koszty wysyłki na odpoczynek do Rzeszy niemieckiej były **bardzo poważne**, a gdańszczanie byli **zdużeni**, gdyby uszły wysokości tej sumy. To też słowa teraz już nie pomogą, przekonać mogą jedyne czyny.

Zdaniem senatora Batzera spodziewać się należy, że w r. b. datki na pomoc zimową nie będą tak obficie wpływały, jak w r. ub. Plan działania jest już od 15-go czerwca rb. gotowy. Biedni otrzymać mają podczas zimy 3 razy po 2 centnary węgla. Pozatem zakupiono w Niemczech materiały odzieżowe, za które same cło wyniosło 120.000 zł. Po rokowaniach z rządem polskim **cło to zostało jednak umorzone**. 500 bezrobotnych dziewczyn będzie musiało dziennie 3-4 godziny szyć dla biednych, a jeśli odmówią swej pomocy, nie otrzymają zasiłków dla bezrobotnych.

### Wybuch granatu w kotle 19 robotników rannych

W śróde mieszkańcy Wilanowa pod Tomaszowem usłyszeli głośnie detonację, a później kłęby dymu unoszące się nad odlewnią żelaza pod firmą „Tomaszowska odlewnia żelaza Wilanów”. Nadjechała policja i straż ogniowa.

Jak się okazało, Tomaszowska fabryka żelaza zakupiła przed kilku tygodniami większy transport czerepów armatnich. Żelastwo to przywieziono do Tomaszowa i stąpiano.

W pewnej chwili gdy ładunek żelaza znalazł się już w kotle, nastąpił straszny wybuch. Piec do przetapiania został całkowicie zniszczony. Odłamki żelaza przebiły sufit i zraniły 7 robotników. Prócz tego 12 innych robotników odniosło lżejsze rany.

Karetki pogotowia przewiozły rannych do szpitala.

Najprawdopodobniej wśród odłamków pocisków armatnich znalazł się niewystrzelony granat armatni, który eksplodował w kotle.

Policja prowadzi dochodzenie. Siłą wybuchu robotnicy zostali odrzuceni na odległość ponad 6 metrów. (Ro).

### Nagrodzony model samolotu bezogonowego

W sobotę we Lwowie zakończyły się ogólnokrajowe zawody modeli latających. Lwowska ekipa konstruktorów odniosła zwycięstwo w konkurencji modeli dowolnych. Stanisław Maleszek, uczeń 8 klasy gimnazjalnej, zdobył swoim modelem bezogonowca pierwsze miejsce na czas i odległość.

Model, skonstruowany przez młodego konstruktora, wywołał wielkie zainteresowanie fachowców.

Również szkoły czynne być mają dla pomocy zimowej, która udzielana będzie **wszystkim biednym bez różnicy na wyznanie i przynależność partyjną**.

## Przybycie „Piłsudskiego” – wielkiem świętem Polonji amerykańskiej

Szczegóły entuzjastycznego powitania nowego polskiego transatlantyku w Nowym Jorku

Jak już donosiliśmy m/s „Piłsudski” przybył w rekordowym czasie o 5 godzin wcześniej, niż było zapowiedziane, powitany na kwarantannie o godz. 11 rano według czasu amerykańskiego przez radcę ambasady R. P. p. **Zółtowski**, konsula **Kwietnia**, dyrektora linii Gdynia — Ameryka p. **Kutyłowski**. Nad okrętem krążyły dwa samoloty, które rzuciły **białoczerwone kwiaty**. Naprzeciw Ms. „Piłsudski” wyjechał parowiec wynajęty przez Polonję, mający na pokładzie 3 tysiące osób, oraz mniejsze łodzie i motorówki, udekorowane flagami i odpowiednimi napisami.

Ms. „Piłsudski” przybił do przystani Hoboken o godz. 5 popołudniu, witany **rykiem syren okrętów, stojących w porcie**, okrzykami przeszło 10 tys. Polaków, zgromadzonych na przystani i przyległych ulicach,

licznymi orkiestrami i przez dziewczęta polskie w strojach ludowych. Gdy Ms. „Piłsudski” przybił do przystani, na pokładzie jego zjawili się **dwoje starsuszków Polaków** — **Maciej Banka**, lat 86, z Jersey City i **Anna Semidkowa**, lat 80, z Brooklyna — którzy ofiarowali p. min. **Kocowi chleb i sól**.

Na przystani oczekiwał charge d'affaires ambasady R. P. w Waszyngtonie p. **Sokołowski**, ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. **Cudahy** i komitet honorowy powitania Ms. „Piłsudski”, złożony z wybitnych osobistości polskich i amery-

kańskich, oraz przedstawicieli władz. Na przystani przemawiali dyr. **Kutyłowski**, jako gospodarz, min. **Koc**, radca **Sokołowski**, gen. **Dreszer**, ks. biskup **Okoniewski** oraz dyrektor światowego Związku Polaków p. **Lenartowicz**. Entuzjastyczne przyjęcie wywarło na delegacji, przyjeżdżającej z Polski niezmiernie głębokie wrażenie. Wiele osób ze wzruszenia nie mogło powstrzymać się od łez.

Dzienniki poranne oraz południowe zamieściły **obszerne ilustrowane sprawozdania z przyjęcia Ms. „Piłsudski”**.

## Publiczność tłumnie zwiedza statek

Nowy, Jork, 26. 9. (PAT). Przez cały dzień tysiące publiczności przeważnie **Polaków** zwiedzały Ms. „Piłsudski”. Za zwiedzanie pobierano 25 centów, z czego 10 na

fundusz marynarzy a 15 na fundację Kościuszkowską. Wieczorem na pokładzie odbył się **oficjalny bankiet** z udziałem przedstawicieli władz stanowych i miejskich. W bankiecie wzięli udział gubernator **Lehman**, prezes rady miejskiej **Deutsch**, zastępujący nieobecnego w Nowym Jorku burmistrza **Laguardia**, red. „Timesa” **Finley**, członek rady federalnej Reserve Bank **Szymczak**, dr. **Bainbridge** i inni.

Przemawiali gubernator **Lehman**, prezes **Deutsch** i p. **Szymczak** ze strony amerykańskiej oraz min. **Koc**, prezydent **Starzyński** i dyrektor **Leszczyński** ze strony polskiej. Zwyczajem amerykańskim mistrzem toastów był redaktor **Finley**. Mowy cechowała niezwykła serdeczność, uznanie i podziw dla wielkiego skutecznego wysiłku Polski. Po bankiecie odbył się bal.

### Croix de Feu



Członkowie francuskiej organizacji Croix de Feu odbyli w tych dniach masowe zbiórki w 9 punktach Francji. Na zdjęciu — wódz organizacji Croix de Feu plk. de la Rocque wygłasza przemówienie do członków organizacji.

## Epilog procesu o nadużycia w więziennictwie B. poseł Wojciechowski skazany na 4 lata więzienia

(o) Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Dziś w warszawskim sądzie okręgowym został ogłoszony wyrok w procesie przeciwko **b. posłowi Wojciechowi Wojciechowskiemu i b. komisarzowi straży więziennej Stefanowi Dąbrowskiemu**, oskarżonym o nadużycia przy rozdziale posad w więziennictwie.

Wojciechowski skazany został na **4 lata więzienia i 8 lat pozbawienia praw obywatelskich**, Dąbrowski na **5 lat więzienia i również 8 lat pozbawienia praw**. Zasadniczy należy, że Dąbrowski ma już jeden wyrok, skazujący go na 5 lat więzienia.

## Wypadek polskiego samolotu komunikacyjnego

Na szczęście pasażerowie nie doznali szwanku

Warszawa, 26. 9. (PAT.) W dniu dzisiejszym samolot komunikacyjny polskich linii lotn. „Lot”, który przybił z Wilna, przy podjeżdżaniu na lotnisko warszawskim na peron wskutek **bardzo**

silnej wichury **zaczepił skrzydłem o hangar**. Maszyna została uszkodzona. Pasażerowie i załoga poza lekkimi kontuzjami **nie odnieśli szwanku**.

## Dr. LUSTRA

Specjalna zasyпка dla dzieci „MIRACULUM”



Zasyпка firmy „Miraculum” z przepisu **Doktora Lustra**, zawierająca ustaloną ilość estrów kwasu p-**oxybenzoesowego** oraz surowce najnowszszych wynalazków, posiada znaczne własności antyseptyczne i ochronne, jest preparatem cennym i ze wszelkich **miar godnym polecenia** przy pielęgnacji zarówno noworodków jak i dzieci starszych. Preparat ten może mieć zastosowanie także jako środek łagodzący przy **zadrażeniu skóry u dorosłych**.

Dyrektor Zakł. Higjeny Uniw. Jagiell.

*W. G. G. G.*  
(Prof. Dr. Witold Gądzikiewicz)

### GŁOSY I ODGŁOSY

#### Oberna polityka Anglii

Świat polityczny z niezwykle zainteresowaniem śledzi obecną politykę Anglii na terenie międzynarodowym. Posłuchajmy, co na ten temat pisze w „Kurjerze Porannym” londyński korespondent tegoż pisma p. Augur:

„Wielka Brytania jakgdyby chciała przekonać siebie samą, że jest jeszcze zdolna do wysiłku „męskiej woli”, jakgdyby chciała zatarasować wreszcie tę drogę najmniejszego oporu, faworyzowaną tak długo przez **Mac Donalda i Sir Johna Simona**. I wreszcie wygląda na to, że kierownicy polityką brytyjską zdając sobie sprawę z tego, że prestiż moralny narodu gotów jest utonąć w tchórzostwie politycznym, zdecydowali się **zahartować kraj dla tych przyszłych przejść, które oczekują Europę ze strony Niemiec**. Zmuszając naród angielski do zajęcia stanowiska w konflikcie z Włochami, spełniają to własne zadanie... Spór z Niemcami został już dawno zapomniany, skutki stanowiska zajętego w Londynie zaczęła dopiero wywierać swe potężne działanie na sytuację w Europie.

Polityka, jaką w obecnej chwili prowadzi Wielka Brytania w Genewie, zmusza ją do zajęcia **mocnego stanowiska wobec każdego kroku ze strony Niemiec**, skierowanego przeciwko suwerenności litewskiej. W rozumieniu dyplomacji brytyjskiej **nie ma żadnej różnicy pomiędzy ewentualnością agresji ze strony Niemiec przeciwko terytorjum kłajpedzkiemu, a włoskimi operacjami, wymierzonymi przeciwko Etiopji**.”

Oczekujemy, czy Anglia pójdzie naprawde temi drogami, o jakich pisze p. Augur.

# Na ziemiach Pomorza

## Tajemnice „Szarego Domu”

Intymne życie mieszkanek Fordonu

Fordon, we wrześniu.

Moja wyprawa do Fordonu, wstawione go Gorgonowa i Maliszowa, miała na celu poznanie intymnego życia więźniarek, osadzonych w domu karnym. Życie to pod wieloma względami jest bardzo ciekawe, a — co najważniejsze — dotychczas mało znane i przez szerszy ogół nierozumiane, jakkolwiek dużo miejsca poświęcono na naszych łamach mieszkancom więzienia fordonskiego.

Mogę się poszczycić tem, że mimo wielkich trudności zadanie swe spełniłem w zupełności. Dotarłem do jądra sprawy, przestudjowałem życie zewnętrzne i duchowe,



Widok podwórza więziennego.

które dały mi dużo materiału wręcz rewelacyjnego. Opowiem o swych spostrzeżeniach i obserwacjach po krótkim streszczeniu historii Fordonu, głośnego dziś nie tylko w Polsce, ale nawet zagranicą. Jest ona naprawdę interesująca.

Fordon — to miasto leżące w południowej części Pomorza, klasztor dusz pokutujących, liczy 511 lat, od chwili nadania mu przez Władysława Jagiełłę praw miejskich. Zanim Fordon stał się miastem, zwany był Wyszogrodem. Był on w posiadaniu Bolesława Krzywoustego, Światopełka, Kazimierza, księcia kujawskiego, Przemysława II i Ottona de Lutberga, komtura chełmińskiego. Król Władysław Jagiełło nadał Fordonowi wiele przywilejów i podarował kilkanaście przyległych włości. Mieszkańcy Fordonu posługiwali się mogli prawem magdeburskim podobnie jak Bydgoszcz. W roku 1617 król Zygmunt III uwolnił miasto od płacenia podatków z racji pożaru, który strawił niemal wszystkie budowle.

Dzisiejszy dom karny dla kobiet wybudowany został za rządów Fryderyka II w latach 1780—1783. Początkowo mieścił się w nim magazyn, później komora celna, wreszcie po przejęciu Fordonu przez wojsko polskie, służył ten gmach żołnierzom za koszary.

Gmach domu karnego położony jest w rynku i składa się z trójramiennego bloku, przylegającego do rzeki Wisły, otoczonego murem od strony południowej. Zamieszkuje go 344 więźniarek ze sporą ilością dzieci.

Więzienie karne w Fordonie posiada około 240 morgów ziemi uprawnej, na której pracują więźniarki pod strażą sześciu dozorców. Gospodarka więzienia składa się z własnego młyna, piekarni, hodowli królików angorskich, których ilość przekracza 600 sztuk, krów, koni i świń. Króliki angorskie dostarczają delikatnej wełny; z niej wyrabia się w warsztatach więzienia piękne swetry, pullovery, berety, czapki itp. Więzienie fordonskie posiada również słynną fabrykę doskonałych dywanów. Wyrobem ich trudni się m. in. Ritta Gorgonowa. Druga bohaterka sensacyjnego morderstwa na osobie listonosza w Krakowie, Maliszowa, pracuje w charakterze biuralistki w administracji więziennej. Z „asów”, zajmujących w Fordonie niepoczesne miejsce, wymienić należy głośną w swoim czasie bandytkę „Czarną Damę”, niejaką Zbońska, — której rozprawa sądowa udowodniła „tylko” 52 napady bandyckie, oraz drugą — żonę nauczyciela z pod Nowej Sącza, Początkową. Ta ostatnia namówiła swego kochanka, policjanta do zamordowania własnego męża.

W czasie mej wizyty w tym ciekawym i smutnym zakładzie przyjechał do mnie p. aspirant Kozłowski, która zastępczo pełni obowiązki naczelnika więzienia, bawiącego na urlopie. Pierwsze, co mnie uderzyło, to nieoczekiwany prymitywizm urządzenia i brak choćby szczypty kokieteryj kobiecej w miej-

scu, gdzie żyją wyłącznie kobiety. Oczom moim przedstawił się widok niezwykle skromnego umeblowania, spartańska prostota, niedbałość i brak czegokolwiek, co by mówiło, że tu właśnie jest przybytek niewieści; nawet najskromniejszego kwiatka, firanki, wycinanki czy obrazka na zaniedbanych ścianach. Sprawia to wrażenie, jak gdyby więzienie stanowiło chwilową kwatery polową.

Ten właśnie szczegół winienby tłumaczyć, że zmysł podobania się występuje u kobiet tylko wówczas, gdy może wywołać efekt w brzydszej połowie rodzaju ludzkiego. Przypuszczenie to nie wytrzymuje krytyki; przeczą temu same „pensjonariuszki” więzienia.

Skoro bowiem nie można było inaczej, obserwowałem podwórce więzienne i jego mieszkanki przez lornetkę, z dachu sąsiedniej kamienicy. I oto zobaczyłem coś, co wprawiło mnie w osłupienie! Niektóre więźniarki przechadzały się po dziedzińcu w

sukniach... wieczorowych. Stroje więzienne widać tu zaledwie u kilku, które zdążyły zniszczyć własne suknie.

Wynika z tego, że więźniarki czekają na coś, co nigdy przyjść nie może, a stanowi — jak mówi J. E. Georg — inklinację popędu płciowego, związaną ściśle z życiem i kulturą ludzkości wogóle. Niema co owiwać w bawełnę. Każdy zdrowy człowiek odczuwa popędy, jako przemożne siły przyrody, które domagają się zaspokojenia. Odwrócenie naturalnego porządku oddziaływa na całokształt życia człowieka i, zależnie od stopnia ujarzżenia ducha przez ciało lub inny czynnik równorzędny, staje się człowiek upośledzonym. A więźniarki, to kobiety o szalonych temperamentach, których dowodem jest zresztą sama przestępczość... Zostały one wyrwane z życia codziennego i jego grzeszków żywem — wbrew wymaganiom krwi i niezaspokojonej namiętności.

Życie więźniarek bardzo jest zbliżone do życia kobiet w... haremach. Jak tu, tak

## Dwa nowe wydziały w gdyńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej

Przedwczoraj, pod przewodnictwem prezesa Izby senatora Stanisława Tora, odbyło się posiedzenie Prezydium, na którym uchwalono utworzyć dwa nowe wydziały w biurze Izby, a mianowicie wydział handlu zagranicznego, oraz wydział dla spraw związanych z handlowym rozwojem Gdyni i Pomorza.

Następnie rozpatrzony został preliminarz budżetowy na rok 1936, który zostanie przedłożony do zatwierdzenia plenarnemu zebraniu Izby, jakie odbędzie się dnia 4. 10. br.

Na ten sam dzień, w myśl uchwały Prezydium Izby zwołane zostało konstytu-

cyjne zebranie sekcji przemysłowej. W dalszym ciągu obrad, Prezydium ustaliło zasady dla rozdziału kontyngentów towarów reglamentowanych, a następnie uchwaliło regulamin nadawania dyplomów przez Izbę. Wreszcie Prezydium wyznaczyło radcę Izby p. Alojzego Melerskiego na członka Komisji Rewizyjnej do Komisji Rozdzielczej dla obrotu produktami spożywczymi z W. M. Gdańskiem.

Sprawę założenia przy Izbie dwu nowych wydziałów omówimy obszernie w najbliższym numerze.

## Pochodzenie nazwy Jastarnia na Helu — jest niewątpliwie lechickie

Obszar półwyspu Helskiego za wyjątkiem osady Hel załudnił się w wieku 15. Ciekawe więc też jest pochodzenie nazwy poszczególnych miejscowości. I tak Jastarnia, pierwotnie zwała się Hesternia. Nazwa urobiła się z niemieckiego Heisternest, to znaczy „Sroczę gniazdo”. Heisternest zaś jest przeróbką pierwotnej nazwy Osternaes, utworzonej z naszego Ostrowca. Zaznaczamy, że

nazwa Osternaes była przywiązana do całego półwyspu Helskiego. Inny wywód etymologiczny każe przypuszczać, że rodzima nazwa Jastarnia powstała od kwiatów tu rosnących zwanych jastre, lub nazwy Wielkiej nocy, zwanej wśród ludu kaszubskiego „Jastre”. W każdym razie pewnym jest, iż nazwa Jastarni jest pochodzenia lechickiego i że nadały ją szczepy słowiańskie.

## Rzucili się na policjanta

Podczas interwencji posterunkowego K. Włodarczyka w Helu, wśród osobników podchmielonych, niejaki Kunath, robotnik, rzucił się na posterunkowego i począł go dusić. Posterunkowy wy dobył broń, lecz nie mógł z niej strzelić, gdyż w tym momencie niejaki Karol Zuch

uderzeniem kija wybił mu broń z ręki. Posterunkowy jednak zdołał obezwładnić napastników i odtransportować do posterunku.

Kunath przewieziony został do więzienia w Pucku, Zuch zaś osadzony został w areszcie w Helu.

## Koń zateknił za dawnym właścicielem

Gospodarz Gardzielewski w Gąsiorkach, pow. tczewskiego, chcąc po całodziennej pracy dać zasłużony odpocznik swemu koniowi, umieścił go na łące. Kiedy około godziny 21 poszedł na łąkę, konia tam nie było. Wzwał całą rodzinę, rozpoczęli się poszukiwania w okolicy, ale i te nie dały pożądanego rezultatu; przyszedł więc do wniosku, że koń został skradziony. Nie pozostało nic innego, jak zameldować kradzież na posterunku PP.

Komendant posterunku w Nowej Cerkwi

zarządził energiczne poszukiwania. Po krótkim czasie sam zdołał odnaleźć ślad kopyta skradzionego konia. Rozpoczął się pościg. Mijano różne wsie i pola, nareszcie ślad do prowadził do miejscowości Kulińcy w powiecie starogardzkim, oddalonej od Gąsiorek 18 km., gdzie konia odnaleziono.

Jak się okazało koń pozostawiony bez opieki na łące najspokojniej w świecie opuścił swe pastwisko i udał się drobnym truchcikiem przez nikogo niezauważony do swego poprzedniego właściciela.

## Złodzieje porzucili łup, bo skradziony wóz się zepsuł

W nocy z 23 na 24 bm. skradziono z niezamkniętej stajni rolnika Rekowskiego Józefa w Kościerskiej Hucie pow. kościerski 2 konie robocze, 1 krowę, parę półszorków oraz 1 wóz roboczy. Złodzieje zaprzęgli konie i odjechali w kierunku Kaliska — Kartuzy.

Tej samej nocy przypuszczalnie ci sami sprawcy włamali się do stajni rolnika Gaudy Adoła w Kaliskach i skradli 2 pary pół-

szorków roboczych, biczysko i 3 snopki słomy wart. ok. 120 zł.

W pościgu za sprawcami odnaleziono skradzione konie, krowę i wóz oraz półszorki i biczysko i to przed miejscowością Kłobuczyn w pow. kartuskim, gdzie sprawcy wskutek uszkodzenia koła od wozu porzucili skradzione przedmioty i zbiegli.

**WODA GORZKA MORSZYŃSKA** i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych. 2481

i tam — zasadniczą męką takiego życia jest wszechpoteżna nuda, rozsądnik straszliwej hysterji. W więzieniach brak tylko.. wygod haremowych — słodczy, pachnideł, pudru, szminki i najważniejszego przedmiotu — lusterka, bez czego żadna kobieta obejść się nie może.. Ostatni szczegół, który nie pozwala widzieć na własnej twarzy postępu wszystkich umartwień więziennych i uciekających lat młodości — to bodaj najtrudniejszy do zniesienia czynnik cierpień moralnych. Opowiadał mi, że wzamian za kawałek zwierciadła więźniarki chętnie podarowałyby połowę życia.

Trzeba zrozumieć, że siedzą tu kobiety skazane na lat kilka, kilkanaście i dożywocie. Świadomość, że jest się poza nawiasem życia, że skrawek nieba nad głową to „początek i koniec” świata, że istotny cel życia został nagle zaszachowany i wstrzymany w swym rozwoju, wywołuje niepożądane skutki i reakcje. Wystarczy uświadomić sobie, że władze więzienne w trosce o równowagę psychiczną więźniarek, aplikują im do potraw brom, na uspokojenie krwi. Metoda ta przewleka tylko zasadniczą przemianę psychiczną na czas dłuższy. W rezultacie na porządku dziennym występują przeróżne objawy reakcyjne pod postacią szalów, ataków furji, zбочenia na tle seksualnym, zwyrodnienia psychiczne i umysłowe. Kaftan bezpieczeństwa jest środkiem codziennego użytku. No i — w przeciwieństwie do więźniów rodzaju męskiego — kobiety — więźniarki nienawidzą się wzajemnie, stacząc za sobą częste bójkę, są kłóliwe, kapryśne, zle i tracą swe pierwotne subtelności kobiece.

Przyjaźń na terenie więzienia pomiędzy jego „pensjonariuszkami” spotyka się bardzo rzadko. Właściwa namiętność przeistacza się w nienawiść, szukającą dróg ujścia w niewybrednej formie zjadliwego plotkowania, bójkach, zaczepkach, awanturach i wogóle w takiej formie, która pozwala na niezbitę przekonanie, że sfera psychiczna tych kobiet została całkowicie zdegenerowana.

Więźniarki składają się po większej części z dzieci- i młobójczyń, pospolitych złodziejek i przestępczyń politycznych. Pierwsze i drugie pochodzą przeważnie ze sfer włościańskich i robotniczych. Tylko niektóre należały niegdyś do t. zw. „towarzystwa”.

W czasie pobytu w kancelarii więziennej miałem możność widzieć Maliszową. Jest ona bardzo szczupła, blada, a podkrążone jej oczy noszą ślady przeżytych cierpień moralnych. Byłem przy tej sposobności świadkiem pewnej niezapomnianej sceny, która na długo pozostanie w mej pamięci. Oto do aspirantki p. Kozłowskiej zbliżyła się młoda dozorczyńca i w postawie „na baczność” zameldowała o przyniesieniu o biadu do sprawdzenia. Równocześnie jakaś więźniarka w tej samej postawie zbliżyła się z tacą, na której stały dwie menażki i leżał kawałek razowca wielkości komunikatu. I wówczas nastąpił uroczysty moment „kosztowania” pokarmów. Przypominało to jakąś mistyczną ofiarę, składaną tajemniczemu bóstwu... P. Kozłowska z namaszczeniem i odpowiednią powagą podniosła do ust łyżkę zupy pomidorowej, ułamała szczyptę chleba, poczem dotknęła widelcem jakiejś „mikstury”, żując to wszystko niezwykle uroczysto...

Widać z tego, że odżywianie więźniarek jest niezwykle pieczołowite. Nie trzeba jednak być filozofem, by dojść do wniosku, że kwestja wyżywienia dla tych kobiet jest sprawą drugorzędna...

Więzienie w Fordonie zamieszkuje kilka weteranek, skazanych dożywotnio jeszcze przed wojną! Nie mają one wogóle pojęcia o tem, co się przez ten czas stało na świecie. Niektóre z nich nie wiedzą, względnie nie są w stanie zrozumieć skutków Wielkiej Wojny, wielkich przemian społeczno - socjalnych, postępu techniki i zdobytych naukowych. Dla nich świat zamarł w jednym miejscu, jak zamarły w końcu ich pożądania i marzenia. Więźniarki więcej interesuje zdobycie choćby zwierciadła, niż konflikt względnie możliwość wojny włosko-a-bisynskiej..

Tadeusz Glerut.

# Morderca Buliński przyznał się do popełnionej zbrodni

Krwawa zbrodnia w domu Z. U. P. U. w Gdyni, nie przestaje być sensacją dnia w Gdyni.

## OFIARA ZBRODNI ŻYJE

Stan ofiary nieludzkiego zbrodniarza 14-letniej służącej **Moniki Koczyńskiej**, przebywającej w szpitalu SS. Miłosierdzia, znacznie się polepszył i zyciu jej nie grozi niebezpieczeństwo. Jednakże wskutek ciosów nożem i groźnego skaleczenia ręki istnieją uzasadnione obawy, że pozostanie ona kaleką na całe życie.

Młody zbrodniarz **Stefan Buliński** od trzech dni przebywa w areszcie śledczym, gdzie poddany został kilkakrotnym przesłuchaniom przez prokuratora S. O. Trębałowicza i kierującego śledztwem aspiranta Lipina, zastępcy kierownika Wydziału Śledczego w Gdyni.

Szczegóły śledztwa w dalszym ciągu trzymane są w tajemnicy i wyda na jaw dopiero w czasie rozprawy sądowej.

Dziś jednak znane już są wszystkie szczegóły samej zbrodni, zarówno jak i powody jej popełnienia.

## NA WZÓR MOSSAKOWSKIEGO I MALISZA

Jak już donosiliśmy, najprawdopodobniejszą wersją były pogłoski, że Buliński popełnił swą zbrodnię mając obrabować listonosza z przekazami pieniężnymi na wzór skazanego na karę śmierci w Toruniu Mossakowskiego, a następnie krakowskiego Malisza.

Prawdopodobnie z zamiarem tym nosił się Buliński od dłuższego czasu. Świadczyły o tem dwa przekazy na drobne sumy, które otrzymała już przedtem właścicielka mieszkania, w którym odbyła się zbrodnia, panna Frostówna. Coś musiało wówczas widocznie powstrzymać zbrodniarza w ostatniej chwili. Dopiero trzeci przekaz miał ostatecznie zwać listonosza do mieszkania p. Frostówny i niechybnie, gdyby nie niespodziewany opór 14-letniej służącej, podwójna zbrodnia zostałaby popełniona.

Buliński jest bratem koleżanki szkolnej p. Frostówny, to też zjawienie się jego w godzinach rannych w jej mieszkaniu, gdzie ostatnio był częstym gościem, nie zdziwiło bynajmniej obecnej tam i zajętej sprzątaniami służącej.

## BUTELKA I NÓŻ ZŁAMAŁY SIĘ

Nagle w chwili, gdy służąca, 14-letnia Monika była schylona przy sprzątanii pokoju, Buliński wyciągnął z kieszeni butelkę po piwie okocimskim, napełnioną piaskiem i z całej siły uderzył nią w głowę niczego nie przeczuwającą dziewczynę.

Uderzenie było tak silne, że butelka rozprysła się na kawałki, dziewczyna jednak nie straciła przytomności i chciała podbiec do okna, by wołać pomocy.

Wówczas Buliński wyciągnął duży nóż kuchenny, jakiego używa się do krajania i rąbania mięsa i nożem ugodził służącą, która mimo to krzyczała i stawała opór.

Rozpoczęła się rozpaczliwa walka, w czasie której Buliński zadał jej kilkanaście strasznych ciosów. Uderzenia w głowę były tak silne, że nóż się złamał.

Na chwilę Monika straciła przytomność, ale odzyskawszy ją, wkrótce ostatnim wysiłkiem zerwała się i wybiegła na schody.

## UCIECZKA ZBRODNIARZA.

Na krzyki jej wybiegli sąsiedzi, którzy ujrzeli pokrwawioną dziewczynę i goniąc ją z nożem w ręku również pokrwawionego młodzieńca.

Widząc, że zbrodnicy plan nie powiódł się, Buliński zbiegł na dół, minął pracujących na dole robotników — którzy zwrócili uwagę na to, że był pokrwawiony — i począł uciekać prosto przed siebie. Tymczasem dziewczyną zajęło się pogotowie. Przybyli prokurator, policja, wywiadowcy.

W mieszkaniu, nosząc ślady strasznej walki, w postaci kałuży krwi i krwawych plam na ścianach, a nawet na suficie, znaleziono kapelusz mordercy, rozbita butelka i złamany nóż.

To też ustalenie nazwiska mordercy nie trwało długo. Rozpoczęto energiczne poszukiwania.

## W KRYJÓWCE LEŚNEJ.

Tymczasem Buliński uciekł do lasu redłowskiego. Strach przed pościgiem zapędził go w najgłębsze gąszcze leśne, gdzie się ukrył i spędził cały dzień zaszyty w jakimś ciemnym zakątku.

Nazajutrz dopiero zbrodniarz opuścił swoją kryjówkę i wyszedł do kiosku z gazetami w Orłowie, aby zobaczyć co pisze prasa o zbrodni.

## UJĘCIE ZBRODNIARZA.

Uspokojony widocznie brakiem szczegółowych wiadomości o zbrodni, których prasa nie podawała dla ułatwienia śledztwa, mimo, że nazwisko młodego zbrodniarza znane już było całej Gdyni, Buliński opuścił swoją kryjówkę w lesie i poszedł do domu, do mieszkania swej siostry w „Grażynie“.

Wiadomość o zjawieniu się jego na ulicach Gdyni lotem błyskawicy obiegła całe miasto. Zresztą przed mieszkaniem czekali już funkcjonariusze policji.

W chwili, gdy Buliński wszedł do

mieszkania, rozległ się dzwonek i błady, trzęsący się ze strachu, morderca ujrzał przed sobą przedstawicieli policji.

Początkowo Buliński wyperał się popełnionej zbrodni, ale widząc, że to mu się na nic nie zda, przyznał się wreszcie.

## BULIŃSKI NIE BYŁ SŁUCHACZEM KURSÓW MATURALNYCH.

Stefan Buliński pochodzi z Włocławka, gdzie rodzice jego, nieżyjący już dzisiaj, mieli jakąś posiadłość.

W Gdyni pracował dorywczo, zwykle bardzo krótko w rozmaitych przedsiębiorstwach, skąd go zwalniano za lenistwo i za brak orientacji.

Rodzina jego była przekonana, że Buliński, który ukończył 6 klas gimnazjum uczęszcza na kursa maturalne w Gdyni, ale jak okazało się, wcale tam nie chodził, a pieniądze otrzymane na opłacenie kursów trwonili w knajpach.

Śledztwo nie jest jeszcze ukończone. Niewątpliwie prowadzące go czynności dojdą do motywów zbrodni i oświetlą duchową sylwetkę młodego zbrodniarza, który już u progu życia złamał je sobie na zawsze.

# Wykoleił się pociąg towarowy

Dnia 25 bm. o godz. 18,32 na dworcu towarowym w Lidzbarku pow. działowski na skutek wadliwego przełożenia zwrotnicy, wykoleiły się 4 wagony towarowe pociągu nr. 6182, przy czym 2 z nich zostały znacznie

uszkodzone. Szkoda wynosi około 1.000 zł. Ruch kolejowy został wstrzymany na około 2 godz. Wypadku w ludziach nie było. Dochodzenia w toku.

# Przechowywanie wojskowej broni grozi cywilowi więzieniem

Przed Sądem Okręgowym (przewodniczący S. O. Lubkowski) stanął Zygmunta Strzałkowski, rolnik z Kamionki w powiecie toruńskim, oskarżony o przechowywanie broni wojskowej.

W dniu 13 maja 1935 posterunek Policji Państwowej w Grębocinie otrzymał poufne wiadomości, że Strzałkowski posiada karabin wojskowy systemu Mauzer. Podczas rewizji istotnie znaleziono omawiany karabin, a ponieważ broni wojskowej przechowywać nie wolno, Strzałkowski znalazł się na ławie oskarżonych.

Do posiadania broni oskarżony się przyznał, lecz na swe niewinienie przytoczył okoliczność, iż ją znalazł przed paru dniami przypadkowo przy remoncie dachu ukrytą za belką, zniósł więc ją do mieszkania, aby przy sposobności oddać władzom. Dom odziedziczył po teściu, który już nie żyje.

Wobec przyznania się sąd po naradzie uznał Strzałkowskiego winnym zabronionego przechowywania broni wojskowej i skazał go na 4 miesiące aresztu, zawieszając wykonanie kary na lat 2.

# Jesienne zakupy koni remontowych

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że jesienne zakupy koni remontowych w wieku od 3½—6 lat, włącznie od rolników-hodowców i innych osób — z wyłączeniem zawodowych handlarzy koni — odbędą się w niżej podanych terminach i miejscowościach: 1. wtorek, dnia 15. 10. 35 o godz. 13,30 w Pucku; 2. środa, dnia 16. 10. 35 o godz. 10,00 w Kościerzynie; 3. czwartek, dnia 17. 10. 35 o godz. 10,00 w Sepólnie; 4. wtorek, dnia 22. 10. 35 o godz. 10,00 w Pel-

plinie; 5. środa, dnia 23. 10. 35 o godz. 10,00 w Laskowicach; 6. czwartek, dnia 24. 10. 35 o godz. 10,00 w Tucholi; 7. wtorek, dnia 12. 11. 35 o godz. 10,00 w Lidzbarku; 8. środa, dnia 13. 11. 35 o godz. 10,00 w Nowemnieście; 9. czwartek, dnia 14. 11. 35 o godz. 10,00 w Jabłonowie Pom.; 10. piątek, dnia 15. 11. 35 o godz. 10,00 w Kowalewie Pom.

Zakupy odbywać się będą każdorazowo na miejscowej targowicy.

# Epilog dwóch najgłośniejszych w Bydgoszczy procesów przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu

**Kobieta—potwór Ossowska zamiast dożywocia otrzymała 15 lat więzienia. — Częściowo poczytalny morderca żony i dziecka Kalaczyński skazany w drugiej instancji na 5 lat więzienia**

W ostatnich dniach Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrzył dwie sensacyjne sprawy karne, zmieniając częściowo wyroki dwóch najgłośniejszych w ostatnim czasie w Bydgoszczy procesów: Ossowskiej i Kalaczyńskiego.

Morderczyni 70-letniej staruszki s. p. Marjanny Niezgódzkiej — Małgorzata Ossowska i Żakowa w dn. 1 lutego b. r. zamordowały w Bydgoszczy w celach rabunkowych 70-letnią Marjanę Niezgódzką zam. przy ul. Gdańskiej 136. Ponury ten mord odbił się głośnie echem w całym kraju, odstanając niewiarogodny wprost czynizm morderczyń. Obydwie kobiety—potwory przez szereg dni czatowały na swoją ofiarę, a nie mogąc nakłonić ją do wyjścia za miasto — zamordowały Niezgódzką w chwili, gdy wracała z kościoła. Za narzędzie zbrodni posłużył młotek, którym Ossowska zadała nieszczęśliwej ofierze kilka silnych ciosów. Po dokonaniu strasznego czynu morderczyni przez czas jakiś „pilnowały“, by w razie potrzeby dobić staruszkę, a stwierdziw-

szy, iż po 20 przeszło minutach skonała — splondrowały całe jej wdowie mieszkanie, poszukując pieniędzy. Zły duch zapłł jednak z morderczyń. Nie znalazły spodziewanego łupu pieniężnego, to też przewróciwszy izebdkę i kuchnię do góry nogami — zadowolić się musiały drobną sumką grosiwa i kilkoma łachmanami. Nieludzkie kobiety zabrały z mieszkania swej ofiary wszystko co tylko przedstawiało dla nich jakąkolwiek wartość: nawet sól wysypały z solnicy, zabrały kawałek czekolady pozostawiony przez Niezgódzką i kilka kilo kartofli...

Opuszczając miejsce zbrodni morderczynie zatarły przebiegle za sobą wszelkie ślady i przez dni kilka ukrywały się przed okiem sprawiedliwości. Ujęte nie zaraz przyznały się do winy i trzeba było szeregu dowodów, by morderczynie uznawszy bezcelowość kłamstwa — z całym, jeszcze przed zbrodnią okazywanym cynizmem przyznały się do winy. Sąd Okręgowy, który rozpatrywał czyn mor-

## Zamknięcie wystawy kaszubskiej

Wielka regionalna wystawa zbiorów poety kaszubskiego dr. Aleksandra Majkowskiego w Kartuzach została zamknięta dnia 24 bm. Wystawa, która obejmowała całokształt życia kulturalnego Kaszuba, cieszyła się olbrzymim powodzeniem.

## Spaliły się żywcem

Dnia 20 bm. około godz. 22-giej w zagrodzie rolnika Schweizera Ernsta w Połęczynie (pow. kartuski) powstał pożar, który zniszczył stodołę ze zbożem i stajnię. Z żywego inwentarza spalił się koń, 4 krowy, oraz 20 kur. Straty wynoszą 4.000 zł. Spalone mienie było ubezpieczone na sumę 2.000 zł. w Tow. Ubezpiecz. „Port“.

## Pożar w pow. wąbrzeskim

Dnia 21 bm. o godz. 9-tej w zagrodzie rolnika Kwiatkowskiego Stanisława w Radowiskach pow. wąbrzeski powstał pożar, który zniszczył dom, stodołę, chlew i szałas, ogólnej wartości 5.530 zł. Poszkodowany był ubezpieczony na sumę 3.050 zł.

## Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 26 września o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,65) —2,73; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,18) 1,10; w Przemyślu (San) (—2,26) —2,15; w Zawichoście (1,13) 1,18; w Warszawie (1,09) 1,05; w Wyszakowie (Bug) (0,35) 0,33; w Pułtusku (Narew) (0,68) 0,68; w Plocku (0,88) 0,85; w Toruniu (0,86) 0,87; w Fordonie (0,90) 0,88; w Chełmnie (0,73) 0,70; w Grudziądzu (0,95) 0,92; w Korzeniewie (1,21) 1,17; w Pielku (0,34) 0,27; w Tczewie (0,38) 0,28; w Einlage (2,40) 2,64; w Schiewenhorst (2,62) 2,64.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 25 bm. 11,2 st. C., a w dniu 26 bm. 11 st. C.

Kierunek wiatru: północno zachodni.

## WIECZORY TEATRALNE

### Rewja Les Saradow's w Teatrze Ziemi Pomorskiej

Nie miałem zamiaru pisać sprawozdania z tego, nazwijmy delikatnie — nieporozumienia, — jaką była ostatnia rewja. Krótko wyrażając się, żaden lokal, nawet trzeciorzędny dancingowy, (nie mówiąc o naszej Esplanadzie, gdzie programy są artystycznie dobrze dobrane) nie dopuściłby rewji tak słabej. Niema właściwie o czym pisać. Ale wyczuła się tu sprawa zasadnicza, czy Teatr Ziemi Pomorskiej chce być teatrem, czy tylko przedsiębiorstwem wynajmującym salę na różne imprezy, na jakie patrzymy od jakiegoś czasu? Sądzę, że przedstawienie takie, jak ostatnie szkodzi przedewszystkiem samej instytucji. Ktoś, kto trafi na taką niespodziankę, a tak reklamowaną przez teatr, wyrzeknie się na dłuższy czas wogóle przedstawień w Toruniu. Nie wiem, jak brzmi kontrakt dzierżawny, ale sądzę, że bardzo łatwo jest w umowie zastrzec się przeciwko takiemu użytkowaniu własności miasta, przeznaczanej na cele kulturalne.

Nazywać się będzie znowu, że ja mam zbyt wygórowane wymagania, otóż oświadczam, że piszę to po porozumieniu z najważniejszą grupą publiczności teatralnej.

S. Rless.

derczyn skazał Ossowską na dożywotne więzienie, zaś Żakową na 12 lat więzienia.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, do którego cyniczna morderczyni się odwołała stanęła na stanowisku, iż Ossowska ponieść powinna podobną karę jak Żakowa i zamienił jej karę na 15 lat więzienia.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał w tych dniach również sprawę Antoniego Kalaczyńskiego. Ten morderca żony i dziecka skazany został przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na 8 lat więzienia. Do przekonanania, iż Kalaczyński w chwili popełnienia czynu — morderstwa „żony, którą kochał nad życie“ posiadał zmniejszoną w znacznym stopniu poczytalność, wobec czego zmienił wyrok pierwszej instancji, skazując Kalaczyńskiego na 5 lat więzienia.

Przed obliczem Sądu Apelacyjnego Kalaczyńskiego bronił adw. dr. Sypniewski z Bydgoszczy.

# Tabela wygranych 15, 16 i 17-go dnia ciągnięcia Loterii

## 2-gie i 3-cie ciągnięcie 15-go dnia

### II-gie ciągnięcie

642 751 1333 78 520 874 2191 258 409  
 903 72 3123 237 322 75 533 628 47 805  
 4021 119 257 522 89 664 816 37 47 985  
 5015 112 355 695 6968 7293 708 808 8100  
 68 265 324 551 698 715 861 9055 128 320  
 496  
 10352 74 450 600 845 11049 138 82 237  
 94 325 35 704 940 64 12054 69 121 534  
 85 723 973 13153 345 408 620 14020 100  
 22 39 344 83 483 667 803 953 15259 385  
 473 98 662 965 16005 672 77 780 870 955  
 17396 468 569 805 943 97 18799 898  
 19158 646

149 222 362 68 79 87 633 905 86007 123  
 45 86 333 56 913 87033 233 324 456 611  
 33 74 88069 313 523 9 45 647 56 725  
 89265 84 314 440 761 821 909 34 82  
 90197 303 423 35 568 746 52 811 82  
 942 62 92 91041 84 329 94 467 520 27  
 605 767 92204 637 48 68 988 93021 34  
 318 687 857 94067 70 256 331 50 72 80  
 454 521 97 649 732 858 95381 477 655  
 960 96470 535 662 792 837 903 56 97101  
 222 453 66 77 845 944 98194 233 563 611  
 790 965 99118 233 70 429 648 97 962  
 100180 274 456 519 52 75 79 670 76  
 860 101018 77 80 258 505 758 63 102111  
 230 35 93 409 597 641 730 42 55 67 807  
 103110 290 308 452 638 704 56 57 104072  
 228 355 621 33 772 826 917 105088 136  
 359 65 402 706 824 938 91 106104 19 26  
 447 66 668 997 107089 91 327 75 422 93  
 56 639 834 38 51 908 108114 344 465 563  
 623 720 65 68 927 77 109092 93 122 37  
 50 97 277 436 69.

142005 258 318 81 501 69 92 612 716  
 64 68 84 810 143019 164 256 87 433 573  
 755 966 78 85 144084 100 35 45 225 81  
 682 849 912 145208 393 407 58 90 755  
 62 89 901 146133 78 213 46 455 530 616  
 23 72 85 89 704 52 147177 442 579 658  
 733 55 900 148051 141 265 411 31 50 83  
 509 672 720 44 79 839 935 86 149036 193  
 260 81 352 412 524 679  
 150157 296 383 467 571 97 650 756 58  
 809 16 923 151009 63 155 82 294 388 633  
 807 993  
 152150 228 54 459 570 609 60 806 71  
 922 153037 91 151 291 343 56 474 601

1700S3 167 235 669 843 171108 400  
 24 544 99 893 940 93 172202 368 531  
 98 606 817 42 173012 23 246 418 51 73  
 660 76 847 97 174080 595 913 175005  
 25 31 367 411 575 79 636 83 837 176084  
 310 734 866 975 177018 134 62 78 484 91  
 556 715 895 178014 134 44 266 387 451  
 520 29 729 81 83 892 910 17 179062 431  
 626 793 180054 187 220 32 527 700 27  
 60 181031 420 99 529 602 853 182061  
 103 204 35 392 581 701 38 41 964 183013  
 201 5 376 429 514 56 98 731 938 99  
 184152 220 58 458 594 97 654 726 928

**WYGRASZ U KAFTALA!**  
 Losy I. klasy już są do nabycia.

**LOSY** klasy I-ej 34-tej Loterii  
 kupujcie w najszczęśliwszej miejscowej kolekturze  
**„UŚMIECH FORTUNY“**  
 Cena 1/4 losu tylko 10 zł.  
 W 34-ej loterii zostały wprowadzone bardzo korzystne zmiany w planie gry.

20028 422 588 912 21080 209 76 430 524  
 41 815 953 22139 70 98 267 375 810 22  
 70 23011 301 4 37 78 477 657 719 829  
 24051 103 57 284 528 54 695 874 78 87  
 25118 415 42 578 724 95 26038 131 316 27  
 28 468 574 721 891 98 27161 341 512 677  
 82 722 886 927 28134 480 621 29044 280  
 705 30 822  
 30113 69 555 680 730 31070 105 52 557  
 685 742 964 32024 101 14 86 228 360 492  
 95 574 723 814 41 906 37 33057 200 12  
 83 84 360 451 757 874 34038 468 512 35  
 58 81 601 939 42 79 35213 59 81 429 38  
 36225 661 63 742 49 863 907 37003 74  
 286 324 73 442 67 744 97 814 37 38080  
 212 16 54 417 594 632 38 813 39119 45  
 70 268 430 542 775 929  
 40066 158 99 273 359 80 407 618 89 719  
 886 902 41013 131 329 77 489 652 745  
 864 42041 157 284 309 446 510 709 59  
 884 43004 58 227 306 466 755 79 878  
 44129 321 45 462 665 802 80 45652 46175  
 93 259 481 535 50 907 24 47100 54 527  
 801 28 46 73 48047 50 100 657 702 72  
 904 70 49069 683 97  
 50008 117 57 334 600 91 819 85 978  
 51103 243 68 94 393 467 71 98 526 694  
 808 52101 413 73 88 786 901 53128 499  
 705 20 93 825 49 65 54070 117 352 400  
 768 803 55063 92 141 405 572 770 81 817  
 56141 265 416 73 517 23 36 802 13  
 57022 78 280 93 340 434 574 798 58023  
 274 389 488 95 880 59022 170 550 683  
 837 925

511 16 620 713 39 900 161169 217 556  
 739 47 80 963 162067 396 490 527 695  
 771 839 939 163264 535 627 714 969  
 71 164217 47 346 60 461 533 742 815 80  
 928 165022 158 88 274 557 659 714 854  
 166103 213 350 462 81 951 167000 71  
 229 526 72 802 37 913 44 168024 343  
 439 60 80 624 814 69 169118 311 542 88  
 658 709 83 833 37  
 170443 52 56 589 600 20 65 732 809  
 932 171313 24 554 630 40 707 12 20 94  
 172058 60 104 36 79 415 35 609 83 742  
 67 173019 116 222 39 543 634 35 67 710  
 954 174115 374 406 40 719 84 96 926  
 82 97 175207 468 75 513 31 35 624 725  
 176073 95 205 385 495 546 626 855  
 177679 743 840 178024 77 278 308 401  
 24 597 632 96 796 813 980 179011 374  
 484 643 53 716  
 180081 247 833 38 181121 38 294 330  
 74 548 671 87 840 54 182014 132 288  
 404 620 804 952 85 183236 81 369 78 87  
 425 547 662 928 184047 188 202 376 521  
 725 89 956

114004 74 78 279 332 36 407 540 98 602  
 90 726 36 48 825 931 115172 207 343 699  
 702 856 116001 59 242 66 514 57 659 744  
 57 885 117242 50 315 37 61 562 755 951  
 118204 67 341 634 826 40 66 923 119053  
 265 336 54 848  
 120065 87 278 361 515 665 727 71 801  
 38 67 121253 320 26 478 555 95 676 749  
 54 75 891 972 122049 243 506 975 123029  
 164 236 355 427 32 557 67 681 92 712  
 858 91 124073 309 492 667 708 69 81 808  
 904 55 92 125076 82 186 365 416 22 575  
 650 83 736 40 126133 311 578 805 56 990  
 127077 93 216 424 549 70 846 63 774 806  
 912 128204 7 17 63 80 82 342 78 514 51  
 628 851 83 980 129028 442 73 76 96 636  
 720 835 57 65  
 130011 52 152 253 347 425 74 91 556  
 67 718 131028 51 53 79 122 69 73 391 499  
 549 753 822 921 132063 121 71 324 32  
 489 626 787 819 907 98 133324 591 652  
 99 800 957 134072 97 99 239 51 345 549  
 94 726 943 135059 403 6 627 46 937 136050  
 607 815 137209 44 430 68 90 519 29 38  
 81 99 655 829 966 138076 514 638 842 59  
 74 911 139102 390 587 869 80  
 140002 55 57 68 126 520 93 706 75 860  
 75 87 946 51 141064 501 60 715 866 908

90 154011 145 222 437 62 623 33 786  
 819 15513 268 317 72 432 95 809 59 90  
 156137 252 511 682 772 815 55 909 80  
 157010 78 91 133 87 389 99 547 700 802  
 989 158064 114 48 224 329 48 95 705  
 159078 13 260 438 571 88 630 8 920 40  
 61  
 160122 23 46 60 83 215 375 407 589  
 697 778 824 68 946 161435 605 718 912  
 162089 198 580 744 163200 12 39 783  
 164093 129 537 744 824 84 165086 241 707  
 77 326 463 641 710 805 48 166154 76 200  
 402 570 73 695 784 873 76 167128 340  
 90 530 89 679 89 776 168087 122 73  
 169153 70 483 571 886 94 919 45  
 170067 116 478 689 727 78 171191 245  
 96 375 529 666 771 79 172026 42 181 87  
 250 501 47 74 794 899 17304 55 183 37  
 454 636 704 836 99 965 174025 62 398  
 510 65 842 958 81 92 175017 210 340 60  
 843 6 662 913 30 66 74 176076 183 297  
 389 608 91 92 880 98 177026 209 365  
 443 672 722 865 178081 83 535 648 797  
 179009 327 673 759 810 49 68 79 915  
 180072 590 975 181287 88 365 543 626  
 704 948 182026 53 131 58 227 81 381 95  
 532 637 713 891 929 183056 300 521 690  
 984 184112 340 450 87 566 964

**III ciągnięcie**  
 9 219 63 415 651 63 974 91 1195 326  
 84 89 550 948 2225 370 94 488 507 623  
 855 937 3460 500 696 901 4037 279 425  
 83 550 694 760 76 92 884 5049 186 239  
 425 51 746 809 85 95 903 6046 97 131  
 89 617 717 80 922 7012 106 37 235 52 348  
 624 36 703 8272 370 423 553 98 610 946  
 9050 57 74 85 99 144 381 418 88 509 44  
 70 72 937  
 10035 92 144 642 838 11041 208 17 327  
 476 509 645 722 804 82 12114 229 521 95  
 621 739 895 13270 87 332 481 640 46 876  
 14059 225 412 557 693 764 66 913 15525  
 611 713 887 907 33 76 87 16001 178 200  
 396 400 591 688 765 17100 370 653 87  
 785 880 18178 210 316 581 655 830 941 55  
 19038 49 228 672  
 20014 431 46 70 500 11 615 910 61 67  
 21125 200 53 394 439 607 8 797 800 62  
 22039 90 555 85 99 636 84 96 758 71 97  
 823 23017 142 92 236 308 13 32 24058  
 95 196 248 55 333 88 471 608 822 66 876  
 68 96 296 25001 52 64 148 258 365 550  
 625 733 36 98 812 52 26034 160 89 227  
 570 648 819 57 27048 176 229 84 339 429  
 553 685 716 35 812 28010 445 511 24 708  
 908 18 29113 84 578 852 950  
 30025 40 45 489 545 886 31355 479 528  
 37 68 75 92 671 96 823 981 32060 143 50  
 80 357 490 530 56 861 935 33587 821 99  
 34274 847 52 67 93 987 35040 92 133 87  
 239 49 330 446 612 44 62 63 813 44  
 36579 601 53 725 869 37120 505 8 667 716  
 80 86 881 38139 462 898 951 39067 172  
 260 522 600 4 713 19 29 960  
 40018 105 72 84 564 610 29 703 72  
 41363 452 767 85 802 42092 208 80 844  
 90 959 43216 602 785 44047 80 92 98 148  
 213 23 90 316 29 66 95 472 765 45019  
 107 962 69 70 46295 343 441 631 819 903  
 47145 90 317 406 65 557 80 86 99 652  
 874 998 48137 242 489 749 846 70 83 962  
 49077 87 354 59 408 542 73 671 835  
 50186 255 68 80 517 85 702 51037 57  
 121 441 540 848 52012 26 27 176 61 68  
 72 312 16 570 686 728 76 917 53023 237  
 79 82 89 323 72 406 501 79 628 856 70  
 942 54008 244 369 573 849 956 63 88  
 55004 102 344 522 88 609 822 90 56093  
 142 209 63 98 374 98 666 839 57069 73  
 215 343 524 43 622 52 742 83 840 58098  
 391 550 70 923 59132 80 204 14 38 329  
 476 86 948  
 60242 364 676 710 943 54 61070 212 41  
 560 611 24 95 778 803 59 95 993 62030  
 202 83 317 43 422 64 586 678 812 976  
 63125 211 13 672 729 813 985 64018 321  
 64 492 542 625 800 13 65345 51 65 84  
 427 53 547 72 696 783 893 974 66089 123  
 88 376 437 79 664 831 67006 57 151 256  
 73 394 510 810 99 68061 220 68 483 517  
 47 618 821 29 29 940 56 69392 423 626  
 91 723 86  
 70070 417 513 621 65 749 979 71229  
 379 628 52 762 824 26 968 72258 341 73  
 572 617 753 70 91 899 927 73018 94 120  
 87 222 319 436 515 98 690 856 782 94002  
 22 58 99 134 49 337 62 84 534 54 631 706  
 932 79 75031 109 39 435 610 18 41 631  
 76060 166 239 99 365 454 98 559 631  
 716 25 899 948 77049 430 522 622 83  
 872 949 78011 13 89 109 29 383 418 28  
 93 552 612 98 712 892 911 79220 81 609  
 710 81 964 89  
 80035 292 841 53 81480 721 824 914  
 55 82004 139 57 530 604 762 84 802 35  
 954 83263 65 406 31 681 98 876 909  
 84011 43 371 753 85002 454 529 55 602  
 80 985 86165 223 38 40 696 751 52 97  
 844 90 93 87112 28 385 406 52 556 780  
 897 966 88415 58 626 893 984 93 89000  
 171 204 539  
 90047 151 361 90 581 620 730 810  
 91442 44 777 802 903 4 16 39 45 50 56  
 92372 565 767 83 818 967 93028 77 150  
 247 378 535 776 832 94223 57 85 478  
 550 54 886 95020 41 136 51 257 79 90  
 566 658 723 59 866 96227 39 316 17 19  
 71 440 61 721 818 69 936 67 97281 307  
 74 533 634 725 30 98053 193 228 401  
 25 62 72 631 822 937 52 99071 80 106  
 20 484 530 94 653 775 93 843 983  
 100009 293 428 612 752 962 101119  
 27 64 65 208 361 447 52 80 535 82 896  
 937 102077 101 203 428 64 521 689 890  
 936 56 103032 160 92 219 46 335 54 639  
 741 44 73 821 941 59 104168 738 936  
 161094 109 73 80 336 77 441 717 36 46  
 162054 134 63 214 48 364 465 274 743 38  
 52 163187 222 547 713 994 164106 308 45  
 802 99 107116 380 475 82 686 943  
 850 165337 437 522 31 87 794 856 922  
 108018 102 83 238 374 439 51 514 70 82  
 43 166270 366 796 167151 478 89 557 719  
 79 89 938 109126 251 486 524 745  
 739 897 168135 328 68 400 529 704 23  
 169243 535 835 81 951

## III-cie ciągnięcie

125 325 72 488 563 608 96 795 1072  
 163 63 416 70 594 2071 134 367 480 523  
 56 66 888 3019 33 179 98 519 66 86 657  
 714 32 35 822 88 934 4005 32 256 50  
 552 80 87 644 857 5080 182 415 85 700  
 125 917 6035 159 425 663 875 85 7203  
 68 424 631 758 8097 278 316 74 407 552



Table of numbers, likely a lottery or statistical drawing, organized in multiple columns.

Clągnięcie 17-go dnia

I clągnięcie wygrane pocieszenia po 50 zł.

Table listing winning numbers for the consolation draw, including numbers like 21, 23, 25, 20, 39, 2, 224, 433, 502, 618, 790.

Table listing winning numbers for the consolation draw, including numbers like 660, 73, 582, 834, 61, 916, 43, 23053, 67, 111.

Table listing winning numbers for the consolation draw, including numbers like 15, 282, 503, 74, 76, 695, 809, 25, 57, 925.

Table listing winning numbers for the consolation draw, including numbers like 24082, 147, 71, 247, 71, 399, 412, 6, 373, 685.

Table listing winning numbers for the consolation draw, including numbers like 89, 611, 50, 74, 97, 703, 4, 841, 57, 70, 928.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej

Składki z dnia 21 września. Adam Brzeski, notariusz w Świeciu, IV rata - 20,- zł.

Chełmża

Członkowie miejscowego „Sokoła” ubiegają się o „POS”. W niedzielę tutejsze Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w pełnym składzie z przewodniczącym p. Maczyńskim Janem na czele stanął do „POS”-a z bardzo dobrym ogólnym wynikiem.

Sekretarz sądu skazany za sprzeniewierzenie

Wydział Karny Sądu Okręgowego w Toruniu rozpatrywał sprawę byłego sekretarza i skarbnika Sądu Grodzkiego w Chełmnie Lucjana Łangowskiego. Akt oskarżenia zarzuca mu sprzeniewierzenie 5.500 zł z sum depozytowych.

Nowe nad Wisłą

Podwyżka opłat za wodomierze. Miejsceowe korporacje miejskie dokonały podwyżki opłat za wynajem wodomierzy, do 60 groszy miesięcznie. Władze miejskie tłumaczą podwyższenie opłaty koniecznością doprowadzenia wodomierzy do należytego stanu i zastąpienie zużytych nowymi.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 26 września 1935 r. Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Dzięk



w Bydgoszczy

Piątek  
27  
wrześniaKALENDARZYK RZYM.-KAT.  
Piątek: Kosmy — Sobota: WaclawaPRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY  
w dniu 27 września br.

W całym kraju zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami dość obfitymi na południu i wschodzie kraju. Chłodno. Dość silne i porywiste wiatry zachodnie i północno zachodnie.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO

— W piątek przedstawienie zawieszono.  
— W sobotę premiera komedii świetnego francuskiego pisarza Déval'a pt. „Stefek”, która cieszyła się znacznym powodzeniem na wszystkich scenach Europy.

Na naszej scenie „Stefek” otrzymała doskonałą obsadę i ciekawą koncepcję reżyserską, spoczywającą w wytrawnych rękach J. Szynclera. W głównych postaciach ujrzymy pp.: Czechowską, Kalczankę, Morozowiczową, Motyczynską, Sawicką, Dytrycha, Górskiego, Serwińskiego, dyr. Stomę i Szynclera.

— „Muzyka na ulicy” po cenach znizowanych ukaże się po raz pierwszy w nadchodzącej niedziele o godz. 16. Bilety są już w rozsprzedaży.

## REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Dziś wieczór u mnie”.  
APOLLO: „Nana” i „Rodzina Rotszyldów”.  
BAJKA: „Głos pustyni”.  
BAŁTYK: „Afera bokserka” i „Simba król puszczy abisyjskiej”.  
KRISTAL: „Bengali”.  
MARYSIENKA: „Bez nazwiska” i „Rewolucja śmiechu”.  
REWJA: „Chicago” — na scenie rewja.

## Kino KRISTAL

Jeden z najlepszych filmów  
sezonu. Film, który pobit świat!

## „Bengali”

W roli głównej:  
Gary CooperTo film, który każdy obywatel  
widzieć powinien.  
Przeczytaj! Rozmach!  
Napięcie! Treść! Sensacja!Informator  
dla przyjeżdżających  
do Bydgoszczy

Odjazd pociągów z Bydgoszczą

(ważny od dn. 15 V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2,42, 6,50, 8,05, 9,58  
14,05, 15,35, 17,56, 18,26, 21,26 (transzytowy),  
23,15.TCZEW—GDANSK—GDYNIA: 0,30 (do Las-  
kowie), 3,50, 5,20 (do Laskowie), 7,54, 12,33,  
13,13 (do Laskowie), 17,15, 19,45, 20,00.KOSCIERZYNA—GDYNIA: 8,01, 15,20, do  
Rynkowa: 16,10, 20,30, od 19V—1/IX.

NAKŁO—PIŁA: 0,02, 6,15, 10,41, 14,45, 19,49.

UNISŁAW—BRODNICA: 4,46, 8,11, 13,45,  
16,20, 21,45.INOWROCLAW — POZNAŃ: 0,46, 3,51,  
6,33, 9,25, 14,01, 18,32, 22,18, 23,00.WAGROWIEC—POZNAŃ: 5,05, 10,40, 13,30,  
18,35.INOWROCLAW — KARSZNICE — HERBY  
NOWE: 0,46, 14,01.

## Restauracje i Hawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa  
kuchnia, wyśmienite ciastka.

## Z miasta

— B. K. S. „Polonia”. Zebranie oddziału piłki nożnej odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 19.30 w Resursie Kupieckiej. Ze względu na skompletowanie kierownictwa oddziału przybycie wszystkich członków konieczne.

— Zarząd Grodzki Zw. Rezerwistów w Bydgoszczy przypomina członkom o nocnych ćwiczeniach w dn. 28. Zbiórka jak w rozkazie.

— Związek Strzelecki oddz. nr. 5 w Bydgoszczy. Zbiórka członków oddziału nr. 5 celem zwiedzenia Elektrowni Miejskiej odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 17 w świetlicy.

— Jubileusz 10-lecia Pom. Okr. Zw. Lekkoatletycznego. Dnia 6 października br. Pom. O. Z. L. A. obchodzi jubileusz 10-lecia swego istnienia. Szczegółowy program uroczystości podany zostanie w oddzielnym komunikacie.

— Egzamin kandydatów na sędziów lekkoatletyki. W nadchodzącą sobotę, dnia 28 bm. o godz. 20 w Miejskim Ośrodku WF. i P.W., ul. Libelta 5 odbędzie się staraniem Pom. O. Z. L. A. egzamin na sędziów. Miejscowe kluby powinny obsłać egzamin jak najliczniej. Zgłoszenia kierować należy do dnia 28 bm. godz. 12 na ręce przewodniczącego W. S. S. p. Golebiewskiego, ul. św. Trójcy nr. 35.

## Marsz w maskach przeciwigazowych

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP poda je do wiadomości, że doroczny marsz drużynowy w maskach przeciwigazowych o nagrodę przechodnią odbędzie się w niedzielę, dnia 6 października br. W marszu drużyny mogą brać udział drużyny z formacji wojskowych, policji, straży pożarnej, P. W. kolejowe, kobiece i kół LOPP. Wymienione jednostki mogą zgłosić do marszu tylko po jednej drużynie w sile po 6 osób. Trasa marszu wynosi dla drużyn męskich 5 km, a dla kobiecych 3 km.

Zawody marszowe mają na celu podnieście tętą szkolenia w obronie przeciwigazowej w poszczególnych środowiskach naszego społeczeństwa, a szczególnie mają na celu wykazanie sprawności już wyszkolonych drużyn przeciwigazowych podczas pokonywania wysiłku marszowego w maskach przeciwigazowych.

Marsz drużynowy zostanie przeprowadzony ściśle według regulaminu, opracowanego fachowo przez Wydział Gazowy Zarządu Głównego LOPP w Warszawie.

Dla pół miliona dzieci  
nie ma miejsca w szkołach  
W walce z tą klęską musimy wszyscy pomóc

Szczycimy się tem, że kraj nasz zajmuje jedno z czołowych miejsc, jeśli chodzi o naturalny przyrost ludności. Przypominamy sobie uwagę, jaką swego czasu podczas podróży do Polski uczynił marszałek Foch, że dorastające pokolenie młodzieży to przyszłość bogactwo Polski.

Przyrost dzieci w szkołach przedstawia się następująco:

W roku szk. 1925-26 dzieci w wieku szkolnym 3.898.000 uczyto się 3.354.000 tj. 86 proc.

W roku szk. 1926-27 dzieci w wieku szkolnym 3.797.000 uczyto się 3.449.000 tj. 90,8 proc.

W roku 1927-28 dzieci w wieku szkolnym 3.748.000 uczyto się 3.462.000 tj. 92,4 proc.

W roku 1928-29 dzieci w wieku szkolnym 3.706.000 uczyto się 3.572.000 tj. 96,4 proc.

W roku 1929-30 dzieci w wieku szkolnym 3.949.000 uczyto się 3.792.000 tj. 96 proc.

W roku 1930-31 dzieci w wieku szkolnym 4.275.000 uczyto się 4.066.000 tj. 95,1 proc.

W roku 1931-32 dzieci w wieku szkolnym 4.638.000 uczyto się 4.356.000 tj. 93,9 proc.

W roku 1932-33 dzieci w wieku szkolnym

Bydgoszcz wybrała czterech  
członków Rady Wojewódzkiej

Wczoraj o godz. 18,30 odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym dokonano wyboru członków Rady Wojewódzkiej.

Lista ugodowa nie doszła do skutku.

W skład Rady wybrano pp. Feliksa Jaworskiego, Faustyniaka, Kadelskiego i A. B. Lewandowskiego.

Szczegółową relację z posiedzenia Rady Miejskiej podamy jutro.

Przed jubileuszem 25-lecia Towarzystwa Pomocników  
Fryzjerskich w Bydgoszczy

Wielki konkurs czesania pań o mistrzostwo Zach. Polski pokazem sztuki fryzjerskiej

W dn. 6 października r. b. obchodzi Zw. Tow. Pomocników Fryzjerskich w Bydgoszczy 25-letni jubileusz założenia na gruncie tu. Towarzystwa Pomocników Fryzjerskich. Ponieważ każdy zawód idący z postępem czasu musi co pewien okres zlustrować swoją działalność — Towarzystwo to urządza z okazji swego jubileuszu wielki konkurs czesania pań o mistrzostwo Polski Zachodniej: Wielkopolski, Pomorza i G. Śląska.

Konkurs ten dla fachowców będzie rzadką okazją zaobserwowania wszelkich nowości z tego działu sztuki fryzjerskiej. Zgromadzi w Bydgoszczy pierwszorzędne siły fryzjerskie, które nawzajem przędzieć się będą w pomysłowości i wykonaniu eksponatów konkursowych, walcząc o cenne nagrody. Fryzjerzy bydgoscy starać się będą o cenną nagrodę i puchar wędrowny p. pre-

zydenta miasta Barciszewskiego, w czem rywalizować będą z nimi fachowcy z Poznania, Gniezna, Torunia, Inowrocławia, Grudziądza, Katowic, Gdańska i in. Nasze piękne panie będą miały możność podziwiania nowoczesnych fryzur twarzowych.

Ze względu na panującą od szeregu lat modę strzyżonych główek — prace włosowe zostały poniekąd zarzucone przez fryzjerów. Obecna wystawa tych prac ma wskazać nowe drogi rozwoju rękodziela włosowego.

Komitet wykonawczy imprezy dokłada wszelkich starań, by wystawa kosmetyczno-perfumeryjna wypadła jaknajokazalej. Wystawa otwarta zostanie w niedzielę, dn. 6 października r. b. w salach Resursy Kupieckiej.

Protoktorat nad wystawą objąć raczyli pp. starosta Stefanicki i prezydent miasta Barciszewski.

(brak danych) uczyto się 4.608.000.

Ze statystyki tej wynika jasno, że wysiłek młodego państwa, by każdemu dziecku zapewnić wstęp do szkoły, był olbrzymi — Największy odsetek dzieci pobierających naukę w szkołach był w roku 1928. Od tej daty przelomowej procent dzieci, uczących się w szkołach, zaczyna stopniowo spadać. Jest to początek kryzysu gospodarczego, który zaczyna poważnie zagrażać powszechnej oświacie w Polsce. Szkoły przyjmują wprawdzie z roku na rok więcej dzieci, jednakowoż mimo to coraz większa ilość dzieci pozostaje poza szkołą. Droga do oświaty zostaje tym dzieciom zamknięta. A takich dzieci jest w chwili obecnej w Polsce przeszło pół miliona. Jest to olbrzymia liczba, zdolna zaludnić pięć miast tak wielkich jak Bydgoszcz. Pogrożenie tak wielkiej liczby obywateli w ciemności analfabetyzmu musi na przyszłość zagrażać kulturze kraju. Tam, gdzie ciemnota, tam większa skłonność do chorób fizycznych i moralnych, do alkoholizmu, przestępczości, niezaradności życiowej.

Jeśli w chwili obecnej liczba dzieci, przyjeżdżających do szkoły, jest jeszcze stosunkowo dość duża, to dzieje się to kosztem wielkiej ofiarności nauczycielstwa, kosztem ofiar dzieci, które w zbyt wielkiej ilości zapelniają małe izby lekcyjne. Na ogólną liczbę 25.882 szkół powszechnych mieliśmy w roku szkolnym 1933-34 — 6.239 szkół, gdzie na jednego nauczyciela wypada od 81 do 120 uczniów; 2.233 szkół powszechnych, gdzie na jednego nauczyciela wypadało od 121 do 140 uczniów i 678 szkół o liczbie dzieci jeszcze wyższej, przypadającej na jednego nauczyciela. Oczywiście najgorzej przedstawia się ten stan na wioskach w szkołach o jednym nauczycielu, a takich szkół mamy w Pozańskim 80 proc. Przepiętnie szkół jest też jedna z trudności szkolnictwa powszechnego w Bydgoszczy. Mamy tu liczne klasy, w których uczy się razem 70 dzieci.

Jeśli młodzieży ma być przyszłość bogactwem Polski, jak to powiedział marszałek Foch, to domagać się należy, aby społeczeństwo tego kapitału nie zmarnowało. Bogactwem dla kraju może być tylko obywatel oświecony, świadomy swych praw i obowiązków. Obywatel pograżony w ciemności jest jedną z największych klęsk społecznych.

Tę prawdę zaczynają rozumieć społeczeństwa. Na Zachodzie coraz częściej spotykamy się z tendencją przedłużania obowiązków szkolnego do 9 lat nauczania. Nas jeszcze na to nie stać. Ale powinno nas stać na to, by każde dziecko mogło ukończyć siedmioletnią szkołę powszechną.

Jedną z przyczyn, dla których tyle dzieci nie znajduje pomieszczenia w szkołach, a reszta uczy się w przepiętnych klasach jest brak budynków szkolnych. Budownictwo szkolne nie nadąża dość szybkim krokiem przyrostowi dzieci. Pozostaje to w związku z kryzysem ekonomicznym. Dotacje państwa na budowę szkół zmalały. Jednakowoż czynniki państwowe starają się pomóc jak mogą, ostatnio umorzyły wszystkie długi samorządów na budowę szkół.

Budownictwo szkół jest sprawą bardzo poważną, która interesować powinna każdego obywatela. Rozwiązania tej sprawy nie można złożyć wyłącznie na barki państwa. Czynniki społeczne winien tu pomóc. Społeczeństwo, rozumiejąc tę konieczność, powołało do życia Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, które w krótkim czasie swego istnienia rozwinęło bardzo energiczną działalność w tym kierunku.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych organizuje każdego roku od 2 do 9 października „Tydzień Szkoły Powszechnej”, poświęcony propagandzie na rzecz budowy szkół oraz akcji zbiorowej. Obywatelstwo bydgoskie w roku ubiegłym zyciwnie poparło zabieg Towarzystwa P. B. P. S. P. Należy się spodziewać, że i w tym roku nie pozostanie obojętne na wysiłek tegoż Towarzystwa. Tydzień Szkoły Powszechnej wykaże, że obywatelstwo bydgoskie rozumie doniosłość szkolnictwa bydgoskiego i ofiarnością swoją pomoże jeśli nie unicestwić, to przynajmniej złagodzić kryzys oświaty powszechnej. Obywatelstwo bydgoskie pamięta przecież o tem, że z pomocą i subwencji Towarzystwa P. B. P. S. P. w Pozańskim Okręgu największą ko rzystała dotychczas Bydgoszcz.

Nie powinno zabraknąć nikogo, któryby choć drobnym datkiem nie przyczynił się do ożywienia budownictwa szkolnego. Nie powinno zabraknąć nikogo, któryby się nie zapisał do Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Zapisy na członków przyjmują kancelarie miejscowych szkół. L. B.

## Elektryfikacja pow. bydgoskiego na drodze realizacji

Elektrownia miejska w Bydgoszczy dostawcą prądu dla powiatu — W ciągu trzech najbliższych lat zelektryfikowane zostaną główne ośrodki powiatu: Koronowo, Fordon i Solec — Realizacja całego witego planu elektryfikacji przewidziana na 20 lat — Inne doniosłe uchwały Rady Powiatowej w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń w Starostwie w Bydgoszczy odbyło się zebranie Rady Powiatowej, na której załatwionych zostało szereg ważnych dla życia powiatu spraw.

Szeroko zwłaszcza omówiono sprawę elektryfikacji powiatu bydgoskiego. Problem ten od kilku lat rozpatrywano był przez władze powiatowe, które przeprowadziły szereg kalkulacji, biorąc pod uwagę m. in. jako źródło dostawy energii elektrycznej elektrownię w Gródku na Pomorzu. Po wczorajszym posiedzeniu Rady Powiatowej sprawa elektryfikacji powiatu bydgoskiego weszła na realne tory realizacji projektu. Rada postanowiła odstąpić koncesję na

przeprowadzenie planu elektryfikacji miastu, które zobowiązało się zelektryfikować powiat w przeciągu 20 lat. W okresie pierwszych trzech lat zelektryfikowane zostaną trzy najważniejsze ośrodki powiatu: miasta Koronowo, Fordon i Solec Kujawski, oraz przyległe większe wioski.

W toku dalszych obrad Rada wybrała trzech posłów do Rady Wojewódzkiej (Sejmiku). Posłami jednogłośnie wybrani zostali pp.: starosta Michał Stefanicki, dyr. Wacław Czaczka-Ruciński z Solca i dyr. Radziwiński, prezes z Potulic. Zastępcami wybrani zostali pp.: Kazimierz Rossa, mec. Lucjan Kosidowski i Czesław Nowak.

## Nadzwyczajne walne zebranie Zw. Legionistów

W nadchodzącą niedzielę, dn. 29 bm. o godz. 11,30 w świetlicy Związku Legionistów przy ul. Słowackiego 3 w Bydgoszczy odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie miejscowego oddziału Związku Legionistów Polskich.

W pierwszej ogólnej części obrad prezes zarządu okręgowego Zw. Leg.

Polsk. prof. U. P. dr. Antoni Jakubski wygłosi aktualny referat na temat ostatnich zjawisk dzielnicy i przemówienia prezesa zarządu głównego Związku Legionistów p. płk. Walerego Ślawka, wypowiedzianego na ostatniej Radzie Naczelnej w Krakowie.

## Drużynowe mistrzostwa bokserkie Pomorza w Bydgoszczy

W przyszłą niedzielę wchodzi drużyna bokserka „Astorji” z Bydgoszczy w pierwszą fazę rozgrywek drużynowych o mistrzostwo Pomorza w boksie.

Przeciwnikiem będzie znakomita drużyna Związku Strzeleckiego z Grudziądza, która powstała z dawniejszych członków klubnie znanego T. S. „Olimpia”.

Obie drużyny rozpoczęły ubiegłej niedzieli sezon. W pierwszym wypadku zwyciężyła „Astorja” silną drużynę Sokoła poznańskiego, a w drugim przegrał Strzelec

grudziądzki do długoletniego mistrza Pomorza Pe-Ge w stosunku 5:11, przycem jednak zaznaczyć wypada, że oddał dwie cięższe wagi walkowerem i wynik mógł być zupełnie inny.

W drużynie niedzielnej przeciwnika „Astorji” jest trzech reprezentantów Pomorza i obsadzone są wszystkie wagi. Skład drużyny podajemy w jutrzejszym wydaniu. Zawody odbędą się o godzinie 20 w Resursie Kupieckiej. Ceny wstępu znacznie zniżone.

# Z całego kraju

## NIE BYŁO KATASTROFY W TATRACH.

W ostatnich dniach obiegaly pogłoski o katastrofie na terenie budowy kolei linowej Kuźnice — Kasprowy Wierch, która miała rzekomo pociągnąć za sobą nawet ofiary w ludziach. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, wiadomości te są naizupełniej bezpodstawne, na terenie budowy kolejki nie zdarzył się bowiem żaden najmniejszy wypadek.

## TRAGEDJA MIŁOSNA.

We wsi Zarubicze, pow. grodzieńskiego Bogdarewicz, lat 28, zabił trzema strzałami z pistoletu Zinaidę Szkiruc, lat 22. Przyczyną zabójstwa był zawód miłosny.

## PIORUN UDERZYŁ W GRUPĘ ROBOTNIKÓW.

W czasie onegdajszej gwałtownej burzy, piorun uderzył w grupę robotników, zatrudnionych przy czyszczeniu stawu dworskiego w Kluczach pod Olkuszem. Jeden robotnik został zabity na miejscu, drugi silnie porażony. Reszta robotników nie poniosła szwanku.

## SAMOBÓJSTWO BYŁEGO BURMISTRZA.

W korytarzu magistratu m. Białek, wystrzelał z rewolweru w skroń pozbawił się życia b. burmistrz Florian Jackowski. Został on w swoim czasie zawieszony w czynnościach, a następnie usunięty ze swego stanowiska, w związku z wykrytymi nadużyciami. Nadmienić należy, że syn b. burmistrza Jackowskiego, przebywa obecnie w więzieniu, jako oskarżony o udział w tych samych nadużyciach.

## UTONAŁ W CZASIE POŁOWU RYB.

Podczas połowu ryb pod Stęszewem utonął 60-letni Józef Karpisiak, zastużony uczestnik powstania wielkopolskiego.

## ZAMORDOWANIE POSTERUNKOWEGO.

W okolicy Świerzy pow. chełmskiego, znaleziono zwłoki zamordowanego posterunkowego z posterunku Świerze, Wacława Kurrowskiego, który otrzymał postrzał w klatkę piersiową i zmarł z upływu krwi. Spraw-

## SILVA RERUM

zebrał i zestawil Bolesław Busiakiewicz  
KALENDARZYK HISTORYCZNY.  
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

28 września

- 326 Konstantyn Wielki, cesarz rzymski — zakłada Konstantynopol.
- 1387 Piotr, wojewoda mofidawski, panujący na ziemiach dolnego dorzecza, składa we Lwowie uroczysty hołd wiernopoddańcy królowi Władysławowi Jagielle
- 1612 Umarł w Krakowie genialny mówca i wielki pisarz polski Piotr Skarga — Pawełski, jezuita. Arcydziełem Skargi są jego „Kazania sejmowe”. Droga Polakom postać Skargi uwiecznił na jednym ze swych wspaniałych płócien mistrz Jan Matejko.
- 1898 Urodził się słynny współczesny kompozytor amerykański Gershwin, twórca słynnej i popularnej „Rapsodji błękitnej”.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

## Król Stanisław Leszczyński

90) Powieść historyczna

ROZDZIAŁ XXXVI.

Uroczystość w Wersalu.

— Jak ci się podoba ten balet, drogi Gesvres? Cudowny, nieprawdaż?  
— Ach, powiadam ci, Flamarens, że nie widziałem w swoim życiu nic równie pięknego. Hrabina de Mailly przeszła sama siebie.  
— To prawda. Ale Psyche była prosto rozkoszna. Jaka melancholija, jaka pochliwa wstydlivość, kiedy poznaje Miłość!  
— Panna de Carbonnelles miała dla siebie doprawdy wymarzoną rolę!  
— A jednak nie chciała tańczyć. Nieobecność siostry, służba przy królowej...  
— Sam król musiał nalegać. Ustąpiła z niechęcią. Przyjęła to jako rozkaz.  
— To wogóle dziwna dziewczyna. Wydaje się, jakby nie widziała, że Jego Królewska Mość patrzy na nią przychylnym okiem.  
— Tak, stale jest jakby rozmarzona, jakby zatopiona w myślach...  
— Pani de Mailly, która obawiała się jej początkowo i starała się ją oddalić, sama teraz łgnie do jej towarzystwa. Zrozumiała, że to nie jest żadna rywalka. Stara się nawet teraz wykazać jej

ca zabójstwa ukrywa się. Posterunkowy został zabity w nocy podczas obchodu rejonu.

## RUDA ŻELAZNA W POW. NIEŚWIESKIM.

Na terenie powiatu nieświeskiego koło Zaostrowieca natrafiono na pokłady rudy żelaznej; próbki rudy zostały dostarczone uniwersytetowi wileńskiemu do zbadania.

## KARY ZA ŁAŃCUCH SZCZĘŚCIA.

Starosta grodzki we Lwowie wydał komunikat oznajmiający, iż po myśli art. 3 ustawy z dn. 15 marca 1933 r. stwierdza się karalność osób uprawiających zbiórki uliczne w interesie prywatnym oraz udział biorących w t. zw. „łańcuchu szczęścia”. Winni przekroczenia karani będą aresztem do miesiąca, lub grzywną do tysiąca zł. Zaznaczyć

należy, że ostatnio zapanowała we Lwowie istna psychoza na tle „łańcucha szczęścia”.

## PO 7 LATACH DOSIĘGNIĘ GO KARA.

Wielkie zainteresowanie na terenie całej Wielkopolski budzi sprawa Jana Konstantego Rączki, który 9 i 10 października stanął przed sądem w Czarnkowie, a 11 października przed sądem w Poznaniu.

Akt oskarżenia zarzuca Rączce dokonanie dwóch morderstw i to 21 września 1928 r. w Marmurówie na osobie swego szwagra Konstantego Jura i 11 września 1931 r. na osobie drugiego męża swej siostry Bronisława Kuklińskiego. Energiczne dochodzenia po kilku latach zostały uwiecznione ujęciem mordercy, któremu zostanie wymierzona sprawiedliwość.

## Wielki meteor nad Polską

Obserwatorium astronomiczne Uniw. Jagiellońskiego komunikuje:

Jasny meteor z dnia 12 bm. był zaobserwowany również przez astronoma obserwatorium narodowego Instytutu astronomicznego im. M. Kopernika na górze Lubomir (dawniej Lysina) w Beskidach o godz. 21 m. 52. Meteor był spostrzeżony na południowym niebie, biegł bardzo powoli wielkim łukiem po zachodniej części sklepienia niebieskiego i znikł nisko nad północnym horyzontem.

Czas trwania zjawiska był niezwykle długi, gdyż wynosił 47 sekund, co w związku z powolnym ruchem wskazuje, że meteor zapalił się i biegł przez bardzo wysokie warstwy atmosfery, rozmiarów zaś musiał być

dużych. Barwa światła była białoniebieska, za meteorom pozostawał ślad w kształcie ołona koloru czerwonego.

Obserwacja tego meteoru w obserwatorium narodowego Instytutu na Lubomirze ma bardzo ważne znaczenie z tego względu, że dokonano jej bardzo dokładnie przez zawodowego obserwatora, co stosunkowo rzadko się zdarza.

Wbrew niektórym doniesieniom należy zaznaczyć, że meteor z przed pół roku, który spadł pod Łowiczem, a którego większą część udało się zdobyć dla muzeum narodowego Instytutu astronomicznego, biegł w innym kierunku, mianowicie ze wschodu na zachód.

## Miljon zł na budowę gmachu biblioteki Jagiellońskiej

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło kosztorys robót kamieniarskich przy budowie gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, przewidujący wydatkowanie na ten cel 504.000 zł.

Jednocześnie ministerstwo spraw wew-

trzných zawiadomiło krakowski urząd wojewódzki, że z pożyczki inwestycyjnej ministerstwo WR. i OP. przyznało na dalsze prace przy budowie gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w r. 1935/36 kredyty w wysokości 1 miliona złotych.

## Zboczeniec w roli moralizatora

Aresztowanie krakowskiego fotografa

Wielkie wrażenie wywołało w Krakowie aresztowanie znanego fotografa Wiktora Karasia, pod zarzutem demoralizowania nieletnich chłopców. Karas, pozostając w dobrych stosunkach z wielu poważnymi rodzinami, zapraszał dzieci pod pozorem fotografowania do swej pracowni, gdzie dopuszczał się z nimi lubieżnych czynów.

Nie pozbawiony pikanterji jest fakt, że

przed kilku dniami w jednym z krakowskich pism codziennych ukazał się artykuł Karasia, w którym ciska on gromy na zdemoralizowane społeczeństwo krakowskie z okazji sprawy Czakówny. Karas w mocnych słowach opisywał demoralizację, jaka szerzyła się w niektórych sferach i wzywał do ochrony młodzieży.

## Zabalsamował serce swej narzeczonej

Student medycyny Globeck ze Stanisławowa, był zaręczony z panną Z. Gdy naręczona ciężko zachorowała, zaofiarował się, jako krwiodawca, dla uratowania Z. przez transfuzję krwi. Wysiłki lekarzy były daremne. Panna Z. zmarła.

Globeck nie mógł przeboleć straty naręczonej. W nocy zakradł się na cmentarz stanisławowski, wszedł do grobowca i wy-

ciął serce narzeczonej, które zabalsamował i przechowywał w swym mieszkaniu.

Dowiedzieli się o tem koleży studenta. Sprawa wyszła najaw podczas rewizji, zarządzonej przez policję u Globecka.

Serce nieboszeczki władze przesyłały do prokuratury, jako dowód rzeczowy. Studenta pociągnięto do odpowiedzialności karnej za profanację zwłok.

## Programy radiowe

Sobota, 28 września.

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Półka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pięty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program na dzień bież. 7.53 Pare informacji. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z wiczy Marjaek w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert zespołu T. Seredyńskiego ze Lwowa. 12.25 Chwilka dla kobiet. 13.30—14.30 Przerwa. 14.30 Utwory fortepianowe w wyk. Roberta Casadesusa (pięty). 1) Schumann: Etiudy symfoniczne. 2) Ravel: Gra fał. 15.00 „Kłopoty redaktora” — odczytanie humorystki Bolesława Prusa. 15.15 Przegląd gieldowy. 15.25 Nasz handel morski. 15.30 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota. 16.00 Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny. 16.15 Utwory na gitarę w wyk. W. Zywolewskiego. 16.30 Skrzynka techniczna — red. W. Frenkiel. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. Koncert Choru Mieszanego „Moniuszko” pod dyr. Stanisława Wiechowicza (z Poznania). 17.00 „Walka z bezrobociem i marnotrawstwem pracy” — odczyt wygłosi J. Rakowski. 17.15 Nowości z piły. 17.15 „Świat naszych zwierząt”. — „Rak rzeźniczy”, pogad. — wygł. Jan Borkiewicz. 17.50 „Nasze miasta i miasteczka”. „Lublin” — pogad. wygł. Str. Szymanówna. 18.00 Teatr Wyobraźni ze Lwowa. 18.30 „Przegląd wydawnictw” — prof. H. Mościcki. 18.40 Pogadanka społeczna. 18.45 Koncert (pięty). 19.00 „Przegląd wydawnictw rolniczych” — T. Sawicki. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadom. sport. lokalne. 19.40 Wiadom. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka w wyk. Ork. A. Furmańskiego. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Nasli rodacy we Francji”. 21.30 „Nasze pierwsze odczucia” — aud. lekka z Krakowa. 22.00 Koncert Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego z udz. Romana Wragi (bas). Przy fortep. prof. L. Urstejn. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23.05—24.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA.

6.30—7.50 Tr. z Warsz. 7.50 Program na dz. bieżący. 7.55 Pare informacji. 8.00—8.10 Transm. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 13.03—13.25 Transm. z Warszawy i Lwowa. 13.25—13.30 Transm. z Warszawy. 13.30 Muzyka lekka (pięty). 14.30 Popularna muzyka orkiestrowa i solistów (pięty). 15.00—15.15 Transm. z Warszawy. 15.15 Przegląd gieldowy. 15.25—15.45 Tr. z Warsz. 16.45—17.00 Tr. z Poznania. 17.00—18.00 Tr. z Warszawy. 18.00—18.50 Transm. z Lwowa. 18.50 „Tratwami po najpiękniejszej rzecz Pomorza”. Pogad. regionalna — wygł. Jan Szykiewicz. 18.40 Życie kultur. artyst. i naukowe na Pomorsku. 18.45 Utwory skrzypcowe (pięty). 19.03 Chwilka morskopomorska. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadom. sportowe z Pomorza. 19.40—21.30 Transm. z Warszawy. 21.30—22.00 Transm. z Krakowa. 22.00—24.00 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA.

17.30 Moskwa (WCSPS). „Legenda o carze Saitanie”, opera Rimski-Korsakowa. 18.00 Brno. Francuska muzyka operowa. 18.30 Sztutgart. Utwory na wiolonczelę i fort. 19.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 19.00 Frankfurt. Marsz wojskowa. 19.20 Bukareszt. Pieśni rumuńskie. 19.10 Wiedeń. Arje i pieśń. 19.45 Wiedeń. „Jego wysokość tańczy walca”, operetka Leo Aschava. 20.00 Anglia (Reg. Prog.). Koncert symfoniczny. 20.00 Bruksela franc. Festiwal muzyki walońskiej. 20.00 Kopenhaga. Wesoly wieczór. 30.00 Budapeszt. Koncert uroczysty. 20.10 Wrocław. Koncert radjook. 20.15 Bukareszt. Muzyka salonowa. 20.30 Leningrad. Koncert symfon. 20.40 Anglia (Nat. Prog.). „Music-Hall”. 20.45 Radio-Paris. „Jean de Nivelles”, opera Delbesa. 21.10 Monachjum. Wesoly wieczór muzyczny. 22.10 Anglia (Reg. Prog.). Muzyka taneczna. 22.10 Wiedeń. Sonata h-dur Beethovena w wyk. H. Webera (fort.). 22.25 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 23.30 Wrocław. Muzyka tan. 23.30 Monachjum. „Taniec w nocy”. 23.30 Lipsk. Muzyka taneczna. 23.30 Berlin. Wesoly koncert weekendowy. 22.45 Paris P. T. T. Muzyka tan. 22.50 Radio Paris. Muzyka lekka. 23.00 Koenigs-wust. „Prosimy do tańca”.

FRAGMENT Z PAMIĘTNIKA

JÓZEFA WYBICKIEGO.

Autor nieśmiertelnej pieśni hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła”, Józef Wybicki, to najznakomitszy Pomorzanie XVIII stulecia. Nieustraszonej ten polityk, głoszący swego protestu w imię przeciw bezprawiom rosyjskim, pozostał w spuściźnie niezmiernie ciekawym pamiętniki. Na ich podstawie możemy sobie odtworzyć epokę i nastroje w Polsce w dobie napoleońskiej. Józef Wybicki był jednym z tych, których genialny cesarz Francuzów darzył swym zaufaniem, któremu polecił napisać manifest do rodaków. Piękną scenę audjencji u Napoleona, opisaną w pamiętniku, obrała Rozgłosnia Pomorska jako temat do recytacji, która słuchaczy Polskiego Radia uszczęśliwiła wstępem Z. Mucarskiego w piątek, o godz. 18.30 do 18.45.

stwierdzili wócińscy dworzanie. Jej wielkie błękitne oczy zdawały się szukać gdzieś na horyzoncie ukochanych istot, które tak dawno ją opuściły i były może teraz w niebezpieczeństwie.

Za Marysią de Carbonnelles postępowyły liczne damy dworu, bądź w sukniach dworskich, bądź też w kostjumach baletowych.

Marja Leszczyńska nagle zatrzymała się na chwilę i rzekła, zwracając się do księżny de Luynes:

— Jestem nieco znudzona. Proszę kazaż zawiadomić służbę.

Księżna de Luynes złożyła dworski ukłon, poczem natychmiast podeszła do hrabiego de Tessé, aby oznajmić mu życzenie królowej. W tej samej chwili zafalowały szeregi dworzan, zebranych na schodach i na wielkim tarasie.

— Kurjer! Kurjer z Polskil — szepta-no.

Wiadomość ta przechodziła z ust do ust.

Hrabia de Tessé zwrócił się w stronę królowej i z największym szacunkiem, aczkolwiek gwałcąc etykietę, osmielił się powiedzieć:

— Wasza Królewska Mość pozwoli, że Ją zawiadomię o przybyciu kurjera z Polski.

Królowa zatrzymała się i zbladła, jakby przeczuwając złe nowiny.

— Ach! — wykrzyknęła. — Ojciec!

Ale wrodzona dobroć nie pozwoliła jej zapominać, że nie ona jedna z niecierpliwością oczekuje wieści z Polski.

— Marysiu — rzekła — chodź tutaj,

moje drogie dziecko. Przybył kurjer z Polski. Hrabio — dodała, zwracając się do pana de Tessé — czy zawiadomiono już króla?

— Tak jest, Wasza Królewska Mości. Zresztą król właśnie nadchodzi.

Ludwik XV zbliżał się do królowej. Na jego pięknym obliczu, zwykle niewzruszonym i opanowanym, malowało się z trudem ukrywane podniecenie.

— Czy pani zechcesz wrócić do swoich apartamentów? — zapytał, uprzedzając jej ukłon. — Nadeszły z Polski wieści, które nie są tak dobre, jakbym tego pragnął.

— Ach, Sire, czyżby król!...

— W tych wieściach niema mowy o królu Stanisławie. Mamy wszelkie po temu powody, aby wierzyć, że jego bohaterka obrona trwa nadal w Gdańsku. Mowa jest jedynie o posiłkach, jakie tam wysłaliśmy.

Urwał, poczem podając ramię królowej, aby ją odprowadzić do komnat królewskich, szepnął:

— Posiłki te były zbyt szczupłe i spóźnione. Ach, ten nasz kardynał!...

Złowroga wieść o gdańskiej klęsce szybko rozeszła się wśród dworzan. Król rozmawiał dłuższy czas z królową, poczem zażądał karocy.

W kilka chwil później panna de Carbonnelles szlochała, z głową ukrytą na kolanach Marji Leszczyńskiej, która koronkową chusteczką ocierała łzy z oczu.

Helena była zabita.

(Dokończenie nastąpi).

